

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Santander zdobyły wojska włoskie

Gen. Franco dziękuje Mussoliniemu i wyraża uznanie dla waleczności żołnierzy Italii
Oficjalne oświadczenie o braterstwie broni między wło-
chami a powstańcami hiszpańskimi

RZYM, 27 sierpnia. (PAT.) — Oficjalnie komunikują, że podczas walk o Santander pomiędzy 14 a 23 sierpnia, legionści włoscy w Hiszpanii ponieśli następujące straty: 16 zabitych i 60 rannych oficerów, oraz 325 zabitych i 1.616 rannych podoficerów i szeregowców.

Mussolini otrzymał od gen. Franco depezę z wyrazami podziękowania i uznania z powodu waleczności legionistów włoskich pod Santander „walczących w imię cywilizacji zachodniej przeciwko azjatyckiemu barbarzyństwu”. Mussolini odpowiedział depezą, w której m. in. oświadcza, że „włosko-hiszpańskie braterstwo broni stanowi gwarancję ostatecznego zwycięstwa, które wyzwoli Hiszpanię i morze Śródziemne od wszelkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego wspólnej cywilizacji”.

Mussolini otrzymał ponadto depezę hołdowniczą z okazji zdobycia Santander od dowódcy legionów włoskich w Hiszpanii oraz od generała Teruzzi, byłego szefa sztabu milicji faszystowskiej.

RZYM, 27 sierpnia. (PAT.) — Prasa włoska, powołując się na telegram gen. Franco do Mussoliniego, w dalszym ciągu podkreśla decydujący udział ochotniczych dywizji włoskich w zwycięskich walkach, zakończonych zajęciem Santanderu.

Z doniesień prasy wynika, że na terenie Hiszpanii biorą udział trzy dywizje włoskie: Littorio, 23-go Marca i dywizja „Czarnych płomieni”, ponadto mieszana dywizja włosko-hiszpańska „Czarnych strzał”.

Dowódca dywizji „Czarnych płomieni”, był szef sztabu milicji faszystowskiej gen. Peruzzi, którego liczne fotografie podaje prasa od paru dni, nadesłał do Mussoliniego telegram, stwier-

dzający, że „CZARNE KOSZULE” CAŁKOWICIE WYPEŁNIŁY OBOWIĄZEK, ORAZ ŻE PO LECENIE, DANE IM PRZEZ MUSSOLINIEGO, ZOSTAŁO WYKONANE.

Równocześnie Mussolini otrzymał telegram od naczelnego dowódcy legionów włoskich, którego nazwisko nie zostało ogłoszone. Dowódca ten, stwierdzając, że legionści całkowicie spełnili zadanie im powierzone, zapewnia Mussoliniego, iż zwycię-

stwo odniesione zostało dla większej chwały Italii faszystowskiej w imieniu króla i cesarza oraz Mussoliniego.

Na telegram ten odpowiedział Mussolini, podkreślając, że cały naród włoski śledził przebieg bitwy z największą uwagą, oraz pewnością zwycięstwa. Dalej Mussolini przysłał pochwały oficerom i żołnierzom, po czym oświadcza, że Italia jest dumna ze swych żołnierzy, walczących na ziemi hiszpańskiej.

W związku z tym telegramem „Tribuna” ogłasza następujące nazwiska generałów, dowodzących oddziałami włoskimi, które walczyły pod Santander: gen. Bastico, gen. Perti, gen. Roatagn, gen. Frusci, gen. Piazzoni, gen. Bergonzoli, gen. Francisci, gen. Biscaccinati, gen. Velardi, gen. Manca, inspektor „Czarnych koszul” gen. Peruzzi, oraz szef intendencji gen. Favagrossa.

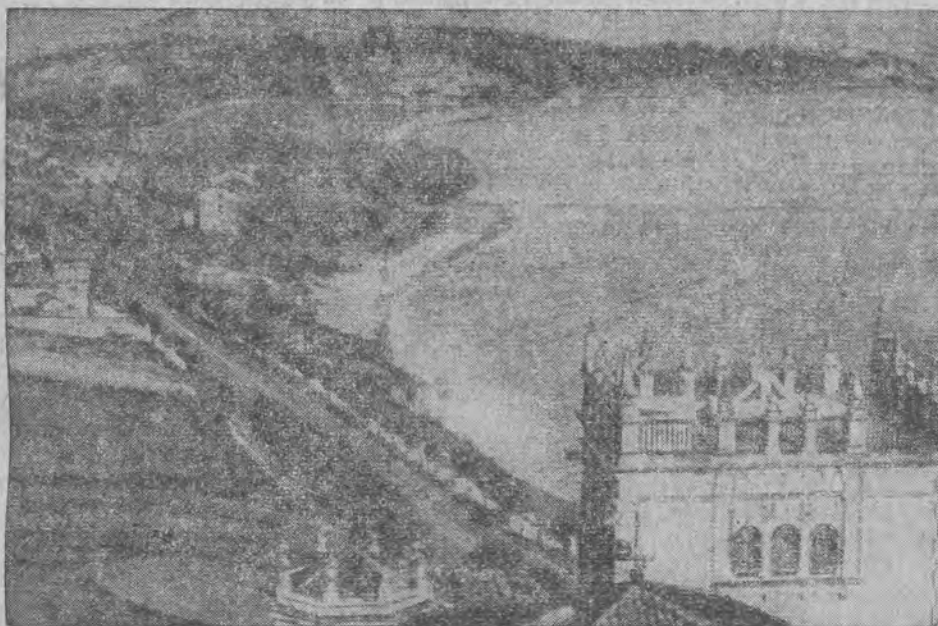
RZYM, 27 sierpnia. (PAT.) — We wszystkich większych miastach włoskich odbyły się manifestacje z powodu zdobycia Santander z udziałem lokalnych władz partii faszystowskiej.

BERLIN, 27 sierpnia (PAT.) — Zdobycie Santander przez wojska gen. Franco, według jednoznacznej opinii prasy niemieckiej, jest jednym z największych zwycięstw powstańczych od początku wojny, posiadającym nie tylko znaczenie strategiczne, lecz i moralne.

Na czołowych miejscach prasy niemiecka ogłasza wymianę telegramów między Mussolinim a generałem Franco, gdzie po raz pierwszy w tak otwartej formie JEST MOWA O BRATERSTWIE BRONI MIĘDZY LEGIONISTAMI WŁOSKIMI A GEN. FRANCO, podczas gdy jednocześnie szef sztabu milicji faszystowskiej uczcił specjalnym rozkazem bohaterski czyn „Czarnych koszul” w Hiszpanii. Nadeszły tu dalej wiadomości o wręczeniu listów uwierzytelniających przez charge d'affaires gen. Franco przy Stolicy Apostolskiej, co oznacza zapowiadane już od pewnego czasu nawiązanie stosunków oficjalnych gen. Franco z Watykanem.

CITTA del VATICANO, 27.8. (PAT.) — Charge d'affaires rządu gen. Franco przy Stolicy Apostolskiej markiz de Ayicinema złożył dziś z rana listy uwierzytelniające na ręce sekretarza stanu kardynała Pacelli.

Uroczystość miała charakter bardzo skromny. Markizowi Ayicinema towarzyszył jedynie sekretarz ambasady. Obaj byli we frakach i udali się do Watykanu samochodem ambasady z chorągiewką czerwono-złotą (hiszpańskie barwy narodowe) na radiotorze. Tradycyjne powitanie na dziedzińcu św. Damazego, nie miało miejsca.



Santander od strony morza. Na pierwszym planie cudownie położony pałac Magdaleny, który był dawniej letnią rezydencją królów hiszpańskich.

Bombardowanie dwóch statków angielskich Jeden z okrętów poważnie uszkodzony

SAINT - JEAN DE LUZ, 27 8. (PAT.) — Dziś w pobliżu Gijon bombardowane były dwa statki angielskie „Maria Moller” i „African Trader”. Jeden ze statków — jak się zdaje — został trafiony.

LONDYN, 27 8. (PAT.) — Admiralicja potwierdza wiadomość o bombardowaniu statku brytyjskiego „African Trader” na trawersie portu Gijon. Statek jest poważnie uszkodzony, a kontrtorpedowce „Fearless” i „Lloyd’a”

„Foresight” otrzymały rozkaz przyścia z pomocą „African Traderowi”. Admiralicja oświadcza, że ani statek „Maria Moller”, ani „African Trader” nie figurują w rejestrach Lloyd’a.

Japończycy stosują gazy trujące

Bomby zapalające, zrzucone na Nankin, wywołały wiele pożarów w mieście

NANKIN, 27 8. (PAT.) — Z głównej kwatery Czang - Kai Szeka donoszą, jak podaje Reuter, że wojska japońskie po wielokrotnie powtarzanych atakach na przełęcz Hankau, ZASTOSOWAŁY DN. 24 I 25 SIERNIA GAZY TRUJĄCE przeciwko 89-ej chińskiej dywizji.

SZANGHAJ, 27 8. (PAT.) — Agencja Central News donosi, że 12 samolotów japońskich, które przybyły z czterech różnych stron, bombardowały Nankin nocy dzisiejszej pomiędzy godz. 23.30 a 4 rano Bomby zapalające, zrzucone z tych samolotów, wywołały liczne pożary. Od bomb zginęło 40 osób. Eskadry chińskie straciły

dwa samoloty japońskie w prowincji Kiang - Si. TOKIO, 27 8. (PAT.) — Admiralicja komunikuje, że japońskie wodnosamoloty, które dokonały ubiegłej nocy trzykrotnego nalotu na Nankin, zbombardowały siedzibę dowództwa żandarmerii, arsenał oraz inne objekty wojskowe. Ponadto samoloty japońskie

zbombardowały w okolicach m. Liulih dwa chińskie połączenia towarowe z amunicją, które stanęły w płomieniach. Na linii kolejowej Tien-Tsin — Pukou samoloty japońskie zbombardowały i poważnie uszkodziły koszary chińskie w Ma - Czang, oraz w m. Wang-Czia - Kou na zachód od Czang-Hai.

SZANGHAJ, 27 8. (PAT.) — Agencja Central News donosi, że pod Fang - Szan w odległości 25 klm. na południo-zachód od Czang-Sin-Tien na linii kolejowej Pekin — Hankau doszło do wielkiej bitwy. 24 b.m. oddział japoński w sile 6.000 żołnierzy wraz z artylerią,

Porażka Roosevelta

Czy powstanie nowe ugrupowanie partii w St. Zjednoczonych?

Kiedy w dniu 22 lipca senat ostatecznie zgilotynował ustawę prez. Roosevelta o reformie najwyższego trybunału, twierdząco w kuluarach, że żaden prezydent nie poniósł tak poważnej klęski od czasu, kiedy Wilsonowi w 1920 roku odrzucono traktat wersalski i ligę narodów. —

Upierając się i odrzucając wszelki kompromis wobec jednomyślnych ataków prasowych i dezereji na szeroką skalę z szeregów partii, Roosevelt, w bezradziej walce, naraził na szwank swoją polityczną reputację. Dzisiaj element konserwatywny w jego własnej partii demokratycznej żywi wobec niego nieufność.

Przed dziesięciu miesiącami oddano mu ponownie władzę, jako demokratycznemu „dyktatorowi”, rekordową większością; w chwili obecnej nie może zafać kongresowi uchwalenia choćby jednego zarządzenia, które chciałby wprowadzić. — W pierwszej kadencji urzędowania prezydenta Roosevelta jego liberalne projekty zostały unicestwione przez sąd; w jego drugiej kadencji akty jego aprobował najwyższy trybunał, wykazujący zmianę swego nastawienia, natomiast ustawy jego udaremniła legislatura. Kwestią, która teraz się nasuwa, jest więc, czy właściwy suweren (jeżeli nim jest) naród amerykański, da znowu spróbować odważnemu i liberalnemu prezydentowi, czy kongres na prawdę reprezentuje wyborców.

Aczkolwiek bezskuteczne usiłowanie dokonania czystki w najwyższym trybunale musi być uważane za główny czynnik spadku prestiżu Roosevelta w kongresie, nie jest on prawdopodobnie jedynym. — Czyniono Roosevelta odpowiedzialnym za falę strajków, organizowaną przez Johna Lewisa i komitet organizacji przemysłowych, które, głównie z powodu metod przełamania strajku przez niektórych pracodawców, doprowadziły do zamieszek i wypadków utraty życia. Przeciwnicy jego uważają, że postanowienie rządu w sprawie warunków pracy, legalizujące pertraktacje kolektywne, było zachętą do organizowania się robotników przemysłowych i umożliwiło strajki; i mimo potępienia strajkujących i łamistraków frazesem „plaga na dwie strony”, przedstawiano go jako tajnego sprzymierzeńca Lewisa. Nadto należy przypomnieć, że Stary Zjednoczony są mniej narodem, niż kontynentem i że społecznym i gospodarczym ogólnie obowiązującym zarządzeniem, jakie obejmowała „NIRA”, stałe sprzeciwiali się senatorzy, obawiają-

cy się, że wprowadzenie tych zarządzeń będzie nie na rękę „mocodawcom” i sferom gospodarczym w ich stanach macierzystych. Południe Stan. Zjedn. jest społecznie zacofane w porównaniu z wysoko przemysłowym północno-wschodem. Stąd propozycje, przedłożone przez prezydenta dla ustalenia minimalnych płac i maksymalnych godzin pracy, dla usunięcia pracy dzieci i podniesienia standardu mieszkaniowego, budziły podejrzenia w demokratycznych senatorach z południa, jego nominalnych zwolennikach. Ustawa o płacy i godzinach pracy, naznaczająca posłom skromne, jak na stosunki amerykańskie, wynagrodzenie 16 dolarów za 40-godzinny tydzień pracy, została odrzucona przez alians między południowymi demokratami i republikanami. Ustawa

mieszkaniowa została w ten sposób poprawiona, że jej incjator, senator Wagner, odrzucił ją. — Z programu Roosevelta kongres przyjął tylko poprawkę do ustawy o podatku dochodowym i zniekształconą ustawę o reformie sądowej.

Ustawy, które przeszły, lub też nie przeszły, nie stanowią jeszcze kompletu amerykańskiego politycznego bilansu. Zmienił się stanowisko najwyższego trybunału w ciągu jego ostatniej

Bekarz-dentysta
Józef Halpern
powrócił

kadencji, musi być niewątpliwie zapisane na dobro prezydenta Roosevelta, jako też przyjęcie przez senat jego liberalnie orientowanego nominata do najwyższego trybunału. Z drugiej strony bilansu należy zapisać uzyskanie przez senatorów z południa na zbiory bawełny, które umożliwiło ustalenie cen oraz nowe subsydia na cukier i żelugę.

W sprawach zagranicznych, mimo wszelkich doświadczeń antyfaszystowskich, ustawa o neutralności republikańskiej i prawdopodobnie wstrzyma ją też dla Chin, podczas gdy usiłowania, poczynione w Buenos Aires celem wystąpienia Ameryki południowej z ligi narodów, nie powiodły się tylko dzięki lo-

jalności Argentyny i niektórych innych państw względem kolektywnej koncepcji bezpieczeństwa. Może jednak, na dłuższą metę, polityka Roosevelta będzie miała ten skutek, że polityka amerykańska stanie się bardziej realistyczną. Stare partie, republikańska i demokratyczna, przeżyły się i nie zdają się na nic innego jak na same niezgody i przelewanie z jednego w drugie. Politycy, którzy stali przy Roosevelcie w czasie przykrym dla niego oraz związek zawodowe i bar dziej uświadomieni farmerzy, mogą stanowić związek partii liberalnej, podczas gdy demokraci południowi i orientacji „Tammany Hall” mogą się zjednoczyć z dwukrotnie pobitymi republikanami w jawnie konserwatywną partię. („Manchester Guardian“).

Wojna w trójkącie chińskim

Pekin — Szanghaj — Kanton

Działania wojenne w Chinach zataczają coraz szersze kręgi: na północy, z północnej strony muru chińskiego, w odległości około 200 km. od Pekinu, zajęli japończycy Kaigan, na południu — lotnicy japońscy urządzają naloty na Kanton, a w Szanghaju, leżącym w jednakowej odległości od tych skrajnych punktów, toczą się uliczne walki. Połączenie tych trzech punktów — Kaigan — Szanghaj — Kanton — liniami prostymi tworzy trójkąt równoramienny, którego podstawa — Kaigan — Kanton — przechodzi prawie przez całą długość Chin, z północy na południe.

W celu dokładniejszego zorientowania się w odległościach frontu chińskiego, ułożymy sobie małą tablicę porównawczą pewnych wielkości geograficznych: Chin i Polski.

Chiny zajmują powierzchnię około 10 milionów km. kw., Polska — 388.600 km. kw. — Chiny liczą około 450 milionów ludności, Polska 32 miliony. Chiny mogłyby więc pomieścić 25 takich terytoriów, jak Polska z ludnością 14-krotnie większą.

Największa rozciągłość Polski z południa na północ wynosi 903 km., z zachodu na wschód — 864 km. W Chinach odległości te wynoszą odpowiednio 3.000 km. i 5.000 km., czyli największa rozciągłość Chin z południa na północ wynosi tyle, ile dy-

stans z Warszawy do Madrytu, a największa rozciągłość z zachodu na wschód równa się odległości z Warszawy do Tomsku na Syberii.

Linia graniczna Polski wynosi 5.529 km., Chin — 19.000 km., linia brzegowa Polski 140 km., Chin — 3.500 km.

Długość największej rzeki polskiej, Wisły, wynosi 1.049 km., a powierzchnia jej dorzecza zajmuje 180.300 km. kw. — Największa rzeka chińska, — Jangtsekiang, ma 5.300 km. długości z dorzeczem 2.100.000 km. kw., „mniejsza” Rzeką Żółta (Huangho) ma długości 5.000 km. z dorzeczem 1 milion km. kw.

Sama prowincja Kiangsu, w której leży stolica Chin Nankin i Szanghaj, posiada tyle ludności, co Polska, a południowo-zachodnia prowincja Yunnan może zmieścić w sobie całą Polskę. — Najmniejsza prowincja Chin, Czekiang (na południe od Kiangsu) liczy 96 tys. km. kw., czyli więcej, niż trzykrotnie powiększona Belgia (31 tys. km. kw.), lub niż Węgry (93 tys. km. kw.).

Rozejrzyjmy się teraz we wzajemnych odległościach odcinków, które znalazły się w strefie działań wojennych. Lotnicy, urządzający naloty na Nankin, muszą przelecieć z Szanghaju ok. 300 km., czyli tyle mniej więcej, ile z Warszawy do Katowic, lub Poznania. Miasto Czunking w Szeczuanie, dokąd jakoby rząd chiński ma przenieść swoją siedzibę, jest od legle od Szanghaju o 2.140 km. Pekin — Kanton to odległość wynosząca ok. 2.300 km. (Warszawa — Rzym — 2.040 km.), Pekin — Szanghaj 1.430 km., czyli więcej niż z Warszawy do Moskwy (1.292 km.). Podróż

eksperessem z Szanghaju do Pekinu trwa 36 godzin, z Pekinu do Kantonu przez Hankau 67 godzin. Normalny lot pasażerskim samolotem z Pekinu do Nankinu, lub Szanghaju, trwa około 7 godzin.

Japończycy ze swego najbliższego portu — Nagasaki — do Szanghaju mają 448 mil morskich (mila morska — 1.852 metry), którą to przestrzeń najszybszy statek pasażerski przebywa w ciągu 26 godzin. Jest to mniej więcej odległość równa drodze z Marsylii do Algieru. — Z Dairenu, mającego połączenie z linią transsyberyjską, do Szanghaju podróż morzem trwa 50 godzin, z Tsingtao (Kiaoczou) — 36 godzin. Z Szangha-

ju do Kantonu morzem trzeba jechać około 70 godzin.

A jak daleko od nas do Chin? Z Warszawy lądem przez Sowiety (Moskwa — Wiatka — Perm — Swierdłowski — Omsk — Nowosybirsk — Irkuck — Manciuzi — Charbin — Mukden — Pekin) do Pekinu jedzie się 10 dni (ok. 10.000). Z Warszawy do Szanghaju morzem via Paryż — Marsylia — Port Said — Suez — Dżibuti — Colombo — Singapur — Saigon — Hongkong — trzeba jechać (poza drogą lądową) około 30 dni. Odległość ta wynosi na lądzie: Warszawa — Paryż — Marsylia — okrągło 2.500 km. — plus odległość morzem z Marsylii do Szanghaju 17.000 km.

Nowa 5-lampowa holenderska superheterodyna
TANIO OKAZYJNIE DO NABYCIA.

Obejrzyć: Nawrot 1-a, m. 27
od godz. 1—5 pp.

CAPITOL Dziś i dni następnych!
Słynne na świat cały arcydzieło ERNESTA LUBICZA

„PARADA MIŁOŚCI”

W rolach głównych:
Jeannette Mac Donald i Maurice Chevalier
NADPROGRAM: TYGODNIK ORAZ KRONIKA P. A. T.
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 groszy.
Już w następnym programie „MAROKKO” z Marią Dietrich.

TABARIN
tylko dziś i jutro!

Ludwik Lawiński
w swoim repertuarze.
Wejście bezpłatne! Ceny niepodwyższone

CASINO
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

Od wtorku do czwartku
W r. Myrna Loy i William Powell

Kapitałna komedia sensacji i humoru!

Uwaga! Ze względu na wyjątkową oryginalność tematu uprasza się o przybywanie na początki seansów.

Dziś o g. 12 i 2
2 Poranki
Wszystkie miejsca
80 gr.
Na pozostałe seanse od
1.09 zł.

„ARGOS” organizuje wycieczki:

na SYCYLIĘ — do Raju Europy
ze zwiedzeniem Wiednia, Rzymu, Wenecji, Florencji, Neapolu, Salzburga koleją, autokarami, statkami
23.IX. — 18.X. zł. 765.— (kolej - II kl., statek I-kl.)
do CARMEN-SYLVA 1.IX—16.IX zł. 245.—
do CARMEN-SYLVA i KONSTANTYNOPOLA 1.IX—18.IX zł. 370.—
do WARNY (z pobytem w Domu Polskim) 1.IX—30.IX zł. 440.—
do JUGOSŁAWJI (autokarem) 2.IX—22.IX zł. 335.—
przez Autostrady ALPEJSKIE 2.IX—17.IX zł. 365.—

Stale wycieczki 14-dniowe do PARYŻA zł. 225.—

Zapisy i informacje: **„ARGOS”**
Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86

Czang-Kai-Szek kieruje obroną Szanghaju

Chiński okręt wojenny zatopiony. -- Japończycy przerwali front

SZANGHAJ, 27 8. (PAT). — Według krążących pogłosek, CZANG - KAI - SZEK ZAMIERZA ODWIEDZIĆ FRONT SZANGHAJSKI I OSOBIŚCIE KIEROWAĆ OBRONĄ MIASTA.

SZANGHAJ, 27 8. (PAT). — Zacięta walka toczy się pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi we wschodnim i północnym Szanghaju.

Prawe skrzydło wojsk japońskich w okręgu szanghajskim zdobyło dziś rano w natarciu drugą linię obronną chińską.

Wojska chińskie wycofują się stopniowo na zachód, zrywając się kilka razy do przeciwnatarcia. Dochodziło do licznych starć na bagnety.

SZANGHAJ, 27 8. (PAT). — Wojska chińskie zajmują mocno ufortyfikowane pozycje pomiędzy Szanghajem a Wusungiem, co zdaniem kół chińskich, utrudni realizację zamiarów japońskich nawiązania łączności pomiędzy wojskami japońskimi, które wylądowały na północ od Yang - Tse a oddziałami, zajmującymi Pung - Tse - Pu.

Wusung jest całkowicie zajęty przez chińczyków z wyjątkiem brzegów Nong - Pu na południe od miasta, gdzie znajduje

wał się miały oddziały wojsk japońskich.

TOKIO, 27 8. (PAT). Wczoraj wieczorem wodnosamoloty japońskie strąciły podczas walki powietrznej nad Szanghajem trzy wielkie chińskie samoloty bombardujące.

TOKIO, 27 8. (PAT).. Marynarka japońska zatopła wczoraj wieczorem na rzece Jang-Tse w odległości 100 klm. od Szanghaju chiński okręt wojenny Czu - Dzik, który pierwszy zaczął ostrzeliwać okręty japońskie.

SZANGHAJ, 27.8. (PAT) — Dziś z rana chińskie samoloty dwukrotnie bombardowały dzielnicę Yang - Tse - Pu nie powodując strat ze strony japończyków. Jeden z pocisków chińskich trafił w chińskie więzienie, raniąc 5-ciu strażników.

Prawe skrzydło wojsk japońskich dokonało dziś przerwania frontu chińskiego zajmując szereg doniosłych stanowisk. Chińczycy cofają się w kierunku zachodnim, zaś siły japońskie, które wylądowały w ujściu Yang - Tse posuwają się na południe.

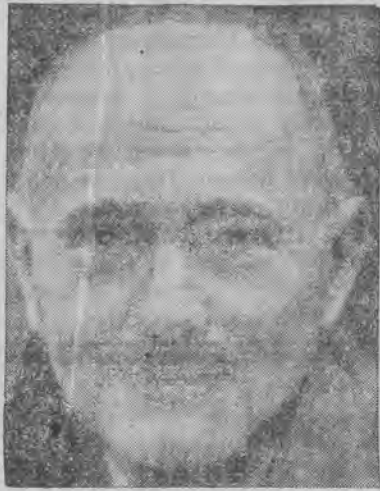
Jakie kroki poczyni Anglia

w związku z postrzeleniem ambasadora Hugessena

SZANGHAJ, 27 sierpnia (Pat.) Badanie lekarskie ustaliło, że ambasador brytyjski Hugessen, ma przestreloną prawą nerkę. Krwawienie wszakże ustalo i ogólny stan ambasadora uległ w różnej poprawie.

Radca ambasady brytyjskiej w Nankinie Howe, bawiący obecnie na urlopie w Anglii, odleci samolotem do Chin, aby objąć kierownictwo tamtejszej placówki w charakterze charge d'affaires na czas kuracji ambasadora Hugessena.

Ambasadorowie Japonii i Chin w Londynie odwiedzili dziś kolejno min. Edena, któremu wyrazili ubolewania z powodu incydentu. Kola chińskie w Londynie wyrażają opinie, że nie ma z żadnej strony zamiaru rozszerzania incydentu, przy czym



Amb. Knatchbull-Hugessen.

nie ma żadnej obawy, aby rząd brytyjski skorzystał z tego incydentu jako pretekstu do czyn-

nej interwencji w konflikcie chińsko - japońskim.

Ambasador japoński oświadczył, że rząd jego uważa incydent za godny ubolewania i wyraził życzenie, by został on jak najszybciej zlikwidowany.

LONDYN, 27 sierpnia (PAT.) Rząd brytyjski nie podjął jeszcze żadnych kroków wobec Japonii w związku ze zranieniem ambasadora sir Hughe Knatchbull Hugessena. Spodziewane jest, że w ciągu najbliższych 24 godzin ambasador brytyjski w Tokio otrzyma instrukcje, dokonania demarche.

Jak słychać, zwłoka tłumaczy się tym, iż Foreign Office oczekuje nadejścia dalszych szczegółów napadu, dokładnych danych, dotyczących terenu, gdzie

nastąpił napad, oraz opinii lekarskiej o stanie zdrowia ambasadora. W tutejszych kołach politycznych oczekują, iż kroki, jakie W. Brytania podejmie, wykracza poza ramy zwyczajnego protestu. Twierdzenie japońskie, że ambasador winien był powiadomić japońskie władze morskie o swoim zamiarze udania się samochodem do Szanghaju, odrzucają jako niedorzeczne rozumowania, gdyż droga nie leżała w obrębie działań wojennych.

Polka Negri w Wiedniu

WIEDEŃ, 27.8. (PAT) — Do Wiednia przybyła dzisiaj słynna polska artystka filmowa Pola Negri, której publiczność wiedeńska zgotowała owacyjne przyjęcie na dworcu kolejowym.

Dziś w Wiedniu w teatrze „Apollo” odbyła się premiera filmu z Polą Negri p. t. „Madam Bovary”.

Dwaj byli królowie spotkają się na zawodach sportowych

WIEDEŃ, 27.8. (PAT) — Do Poertschach nad jeziorem Werthersee przybył z Monachium b. król hiszpański Alfons, który weźmie udział wraz z ks. Windsoru w tamtejszych międzynarodowych zawodach sportowych.

Obniżenie stopy dyskontowej w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 27.8. (PAT) — Bank Rezerwy Federalnej N. Jorku obniżył stopę dyskontową z 1 i pół do 1 proc. Zaznaczyć należy, że stopa w wysokości 1 i pół proc. obowiązywała od lutego 1934 r. Obecna stopa dyskontowa jest niższą od chwili organizacji systemu Federalnej Rezerwy w r. 1914.

W ostatnich czasach kilka innych banków Rezerwy Federalnej również obniżyło stopę dyskontową. Kroki te oceniane są jako dowód trwania płynności i obfitości gotówkowej w St. Zjednoczonych.

„Dzielny wojak Szwajk” skonfiskowany w Wiedniu

WIEDEŃ, 27.8. (PAT) — W księ garniach wiedeńskich uległa obecnie konfiskacie słynna książka czeskiego powieściopisarza i dziennikarza Jarosława Haska p. t. „Dzielny wojak Szwajk”.

Przeżyty konfiskaty należy się dopatrywać w treści książki, opisującej w sposób humorystyczny życie i stosunki w dawnej armii austriacko - węgierskiej.

Zjazd rabinów w Warszawie

Warszawski koresp. „Głos Porannego” telefonuje: Jutro odbędzie się w Warszawie zjazd rabinów.

Japończycy stosują gazy trujące

(Dokończenie).

wspomagany przez 17 samolotów, zaatakował pozycje chińskie. 3.000 japończyków zostało zabitych i rannych. Chińczycy stawiają zacięty opór w Fan-Hsin.

PEKIN, 27 8. (PAT). Źródła japońskie donoszą, że zdobyte zostało miasto Huailai, w którym mieścił się poprzednio chiński sztab główny. Chińczycy wycofują się na zachód poprzez okolice górskie, pozabawione niemal zupełnie dróg.

TIENTSIN, 27 8. (PAT). — Sztab główny japoński donosi o akcji na froncie Liang - Siang. Oddziały japońskie zaatakowały znaczne siły chińskie w odległości 10 klm. na północ - zachód od Liang - Siang i 15 klm. na zachód od Liu-ku-Cziau.

Po dwudniowej bitwie japończycy znieśli piechotę chińską w sile 6 tys. bagnatów i oddziały kawalerii w sile 6 tys. szabel.

Zderzenie w powietrzu Dwa samoloty runęły do jeziora

HELSINKI, 27 8. (PAT). — Wczoraj wydarzyła się wstrząsająca katastrofa lotnicza nad jeziorem Ładońskim. Dwa wojskowe samoloty zderzyły się podczas lotu ćwiczebnego i runęły do jeziora. Obaj piloci oraz obserwatorzy ponieśli śmierć.

Zakochany wariat

PARYŻ, 27 8. (PAT). W mieście znaną paryską artystką Misténguette schwytano podejrzanego osobnika, który posiadał rewolwer i list miłosny, adresowany do artystki. Aresztowany twierdzi, iż chciał zabić Misténguette. — Władze przypuszczają na podstawie wstępnego dochodzenia, iż aresztowany osobnik jest wariatem.

Min. Sandler w Spale

Po przyjęciu u p. Prezydenta Rzplitej odjechał wraz z min. Beckiem do Krakowa



Min. Sandler podczas pobytu w Warszawie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

WARSZAWA, 27.8. (PAT) — Minister spraw zagranicznych Szwecji p. Sandler wyjechał w dniu dzisiejszym do Spawy.

P. ministrowi Sandlerowi towarzyszy p. minister J. Beck.

W Spale odbyło się śniadanie, w którym wzięli udział goście szwedzcy, p. min. J. Beck, podsekretarz stanu w min. komunikacji p. Bol-

kowski, minister Michał Mościcki, sekretarz poselstwa polskiego w Bernie p. Józef Mościcki, poseł szwedzki p. Boheman, poseł Rzplitej w Sztokholmie p. Potworowski.

Po śniadaniu u p. Prezydenta Rzplitej p. minister spraw zagranicznych Szwecji Sandler w towarzystwie p. ministra Becka zwiedził okolice Spawy, a m. in. odbył wy-

cieczkę do rezerwatu żubrów w nadleśnictwie Smardzewice.

Po południu p. Prezydent Rzplitej podejmował p. ministra Sandlera herbacianką, po czym goście szwedzcy w towarzystwie p. ministra Becka udali się samochodami do Piotrkowa, skąd pociągiem odjechali do Krakowa.

IWONICZ-ZDRÓJ

rozpoczyna 21 sierpnia III sezon letni poleca ryczałt. pobyt z kuracją 3 tygodnie zł. 153.—

ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW

KRAKÓW, 27.8. (PAT) — Dziś wieczorem przybył do Krakowa szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler.

Po powitaniach p. minister Sandler i p. minister Beck wraz z towarzyszącymi im osobami odjechali do przygotowanych apartamentów Grand Hotelu.

Przed wyjazdem do Spawy min. Sandler udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym m. in. oświadczył, że zaprosił do Sztokholmu min. Becka i że zaproszenie to zostało przyjęte.

Gwałtowna burza w woj. śląskim

Odra i Olza wzbierają. -- Plantacje tytoniu zniszczone. -- Pioruny spowodowały kilka pożarów

KATOWICE, 27 sierpnia. — (PAT). — Wczoraj wieczorem nad zachodnią częścią województwa śląskiego przeszła gwałtowna burza, połączona z silną ulewą, która trwała kilka godzin. Szczególnie duże nasilenie ulewy było na terenie powiatów świętochłowickiego i rybnickiego. —

W Chorzowie, w niżej położo-

nych częściach miasta, woda wdarła się do piwnic. Straż pożarna interweniowała w kilku nastu wypadkach.

Nad powiatem rybnickim wskutek wichury wiele drzew w lasach i sadach uległo zniszczeniu. W Rybniku woda zalała niżej położone mieszkania i piwnice. W Dolinie Nadolzańskiej (pow. Rybnik) zalane zostały po-

la na dużej przestrzeni, a w niektórych miejscach plantacje tytoniu zostały całkowicie zniszczone.

Wskutek ulewy podniósł się gwałtownie poziom wody na Odrze i Olzie. Pioruny spowodowały kilka pożarów.

Wysokość strat nie została na razie ustalona.

P. Prezydent Rzplitej wraca 10 września do stolicy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

P. Prezydent Rzplitej z rezydencji swojej w Spale powraca do Warszawy dnia 10 września. Natychmiast po tym odbędą się uroczyste audiencje posłów, którzy w tym czasie przybyli do Warszawy, a więc posła jugosłowiańskiego i holenderskiego.

P. premier Składkowski wrócił do Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy p. premier gen. Sławoj - Składkowski.

Dymisja min. Angelescu

BUKARESZT, 27 8. (PAT). Minister spraw wojskowych gen. Angelescu podał się do dymisji. Tymczasowe kierownictwo jego resortu objął minister lotnictwa i marynarki inż. Irinescu.

Wystawa włókiennicza w Rzymie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na 18 listopada r. b. rząd włoski przygotowuje pierwszą wielką wystawę włókienniczą w Rzymie. Wystawa ta odbędzie się na terenie Circus Maximus. Organizacją wystawy zajął się niedawno utworzony we Włoszech urząd dla spraw surowców krajowych.

Obrady unii międzyparlamentarnej Delegacji polskiej przewodniczy prof. Makowski

WARSZAWA, 27.8. (PAT) — Tegoroczne obrady unii międzyparlamentarnej odbywać się będą w Paryżu w czasie od 1 do 6 września i rozpoczną się debatą generalną, obrazującą całokształt międzynarodowej sytuacji politycznej, gospodarczej i parlamentarnej. Kongres zajmować się będzie następnie zagadnieniem basenu naddunajskiego. Raport w tej sprawie wygłosi sen. bar. Szterenyl, b. minister (Węgry). Centralny punkt obrad kongresu stanowi zagadnienie surowcowe, referowane na plenum kongresu przez delegata polskiego b. wicemarszałka sejmu, J. Dębskiego.

Z innych spraw wymienić nale-

Urazy na punkcie nadużyć skarbowych

Walka między urzędnikami, którzy nie zrobili kariery, a tymi, co zrobili

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący sędzia Kotarbo zreferował list od p. dyr. Karszo - Siedlewskiego w którym zaprzecza on twierdzeniom świadka Sidora o treści prowadzonej z nim rozmowy.

Sąd w dalszym ciągu przystępuje do przesłuchiwania świadków.

P. Henryk Brun wiceprez. Izby handl.-przem. i dyr. Jakubowski stwierdzają, że Izba handl.-przemysłowa nigdy nie interweniowała w min. skarbu w interesie poszczególnych podatników.

Następnie badany był dr. Turczyn, referent prawny min. skarbu. Stwierdza on, iż w związku z aferą Michalskiego i Krzysztoforskiego władze ministerialne wyciągnęły wszelkie konsekwencje w stosunku do urzędników zamieszanych w aferę.

Z kolei zeznaje b. dyr. biura personalnego p. mjr. Zieliński (badany jest on powtórnie).

Mjr. Zieliński zaznacza, iż w swoim czasie do min. skarbu na jego ręce przychodzą doniesienia anonimowe w formie elaboratów zarzucających, iż w skarbowości rozbudowany jest system złodziejstw i korupcji.

Jako na głowę tego systemu wskazywano na dyr. Michalskiego. Mjr. Zieliński miał już wówczas ujemną opinię co do uczciwości Michalskiego, jednak celem tego oskarżenia o system złodziejstw i korupcji wydały mu się humorystycznymi. Akcja ta jednak nie ograniczała się na anonimach. Pogłoski plotki szły dalej. Doszło do tego, że zainteresował się nimi zast. szefa personalnego w prez. rady min., p. Drymer.

Płk. Drymer skontaktował mjr. Zielińskiego z Chmielewskim (występującym w sprawie w charakterze świadka).

Świadek Zieliński mówi, iż z rozmów z Chmielewskim odniósł wrażenie o nim, jako o człowieku uczciwym, ale posiadającym uraz na punkcie nadużyć skarbowych.

Mjr. Zieliński mówi, że zwłaszcza wśród urzędników niższych spotyka się wielu ludzi z takim urazem. Bywają wśród nich tacy, którzy mają zabazgrane karty personalne i którzy wszystko zwalają na nadużycia. Chmielewski karty zabazgranej nie miał, ale miał uraz. Doszedłem do wniosku, mówi świadek, iż mam do czynienia ze stowarzyszeniem, rekrutującym się z pośród niższych urzędników, które ma na celu jakąś sanację moralną w Polsce.

Chmielewski np. mówił świadkowi, iż on mu wskaże kandydatów na dyr. izb skarbowych i t. p.

Świadek opowiada następnie o swoim spotkaniu z Chmielew-

skim w kuluarach sądu, podczas niniejszego procesu.

Chmielewski przywitał się ze świadkiem, jak z dawnym, serdecznym znajomym. Ja, mówi mjr. Zieliński, z początku go nie poznałem. Chmielewski zaczął rozmowę na temat sprawy, mówiąc: „Teraz to ich przygwoździmy”. Wówczas przypomniałem sobie, kto zacz.

Powiedziałem w rozmowie, że proces nie wykryje żadnych wielkich nadużyć, złodziejstw, gdyż tego nie było. W toku wymiany zdań mjr. Zieliński dał wyraz pogładowi, że jest walka między grupą urzędników, którzy zrobili karierę i drugą, im zazdroszą.

Są to dwa towarzystwa wzajemnej pomocy, w karierze rywalizujące ze sobą i rezultatem jest sprawa.

Mjr. Zieliński przyznaje, iż możliwe jest, że w toku rozmowy wspominał, że Michalski był dobrze z jednym z towarzyszów „robienia kariery” i dla tego może odruchowo raczej były robione początkowo pewne odruchy, aby pomóc.

Przewodn.: Kogo pan zalicza z oskarżycieli do Tow. Wzajemnej Pomocy?

— Trudno to powiedzieć.

Świadek wyjaśnia, iż nominalna cja dyr. Lubwidzkiego była postanowiona wprost przez p. ministra skarbu.

Adw. Wasserberger: Czy pan pracował przedtem w skarbowości?

— Nie. Przeszedłem wprost z wojska.

— Panie majorze! Czy nie spotykał się pan z opinią zresztą wedle mnie niesłuszną, krytykującą zbyt szybkie awanse wojskowych w administracji cywilnej?

— Mnie się zdaje, że przechodzenie wojskowych do administracji nie mogło robić dobrej krwi wśród urzędników. Ale do mnie to nie dochodziło...

W dalszym ciągu swych zeznań mjr. Zieliński podkreśla, iż atmosfera w skarbowości była duszna i dla oczyszczenia jej starał się obsadzać stanowiska wojskowymi.

O godz. 12,30 zamknięto prze wód sądowy.

Zgon dwóch krezusów

Zmarł b. min. Andrew Mellon i Lyonel Walter Rotschild

NOWY JORK, 27.8. (PAT) — O godz. 20 min. 30 w dniu wczorajszym zmarł w Nowym Jorku jeden z najbogatszych ludzi świata, Andrew Mellon, wybitny finansista, polityk, b. minister finansów i am-



A. MELLON.

basador Stanów Zjednoczonych w Londynie.

Andrew Mellon zmarł w domu swej córki pani David Bruce, gdzie mieszkał od lipca. Pobyt jego w Nowym Jorku miał na celu zakończenie wszystkich formalności, związanych z ufundowaniem kosztem 12 milionów dolarów wielkiej galerii sztuki w Waszyngtonie. Przyczyną śmierci Mellona było zapalenie płuc i uremia.

Pogrzeb odbędzie się w Pittsburgu.

Andrew Mellon pochodził ze szkockiej rodziny, która wyemigrowała do Ameryki. Ojciec jego, Tomasz Mellon, był adwokatem i sędzią, zajmując się jednocześnie spekulacją terenami i różnymi operacjami finansowymi. Osiedlił się w Pittsburgu, gdzie w marcu 1854 r. urodził się Andrew v. Mellon. Mellon ukończył uniwersytet w Pittsburgu, ale już jako 18-letni chłopiec spekulował terenami i kontynuował operacje finansowe swojego ojca.

Dzięki niesłychanie szybkiemu wzrostowi miasta, zarobił na spekulacjach terenowych wkrótce miliony, które wlokował w przemyśle. Główną uwagę w początkach swojej kariery Mellon zwrócił na przemysł stalowy. Stojąc na czele Bethlehem Steel Comp. stał się jednym z dyktatorów tej gałęzi przemysłu. Działalność swoją rozszerzył następnie na przemysł węglowy, naftowy, kolejowy, przemysł drzewny, budowę okrętów i wreszcie przemysł aluminiowy. Zakłady i banki Mellona kontrolowały 80 proc. ca-

tego amerykańskiego przemysłu aluminiowego.

Majątek Mellona w r. 1932 oceniano na 10 miliardów dolarów. Galeria sztuki, jaką stworzył, przed stawiała wartość przeszło 500 milionów dolarów.

LONDYN, 27.8. (PAT) W swej posiadłości Tring - Parc w Anglii zmarł dzisiaj lord Lyonel Walter Rotschild, deputowany do izby gmin, głowa angielskiej gałęzi sławnej rodziny bankierów.

Zmarły, który liczył lat 69, był właścicielem rozległych dóbr ziemskich.

Rotschild już oddawna nie zajmował się czynnie bankierstwem i poświęcał czas głównie studiom zoologicznym. Jego zbiory ptaków należą do najwspanialszych prywatnych zbiorów ornitologicznych na świecie.

Zmarły był w prostej linii potomkiem Natana Rotschilda z Frankfurtu nad Menem, założyciela rodziny tego nazwiska.

Rotschild chorował od dłuższego czasu. Jego głównym spadkobiercą jest 26-letni Nataniel Mayer Victor Rotschild. Tytuł po zmarłym odziedziczył jego siostrzeniec.

Motocykl wpadł do rowu

Obywatel angielski oraz jego córka ciężko ranni

Poznański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Automobilista angielski Jakub Rajzner przybył wraz z córką do Polski. Na szosie poznańskiej Rajz-

ner, chcąc ominąć przechodzącą dziewczynkę, skręcił gwałtownie w bok. Motocykl wpadł do rowu. Rajzner i córka jego odnieśli ciężkie obrażenia.

Hebda zwyciężył Redla

Trzeci dzień mistrzostw tenisowych Polski

W trzecim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski nie zanotowano żadnych specjalnych niespodzianek. Zwycięzili przeważnie faworyci. Najciekawszym spotkaniem był mecz Hebda z austriakiem Redlem, zakończony zwycięstwem Hebdy 6:4, 6:0, 6:3. Inne wyniki:

Badin (Rumunia) — Schmidt (Niemcy) 6:4, 6:3, 6:1.

Spychała — Neiss (Niemcy) 6:0, 6:3, 6:3.

Baworowski (Austria) — Horain 5:2, 6:1, 6:3.

Badin (Rumunia) — Tłoczyński Ksawery 4:6, 7:5, 6:0, 6:4.

Tłoczyński Ignacy — Schmidt (Niemcy) 6:4, 4:6, 6:1, 6:2.

GRA POJEDYŃCZA PAŃ.
Kovacs (Jugosławia) — Bocko-

wa 6:1, 6:1, Richards — Jędrzejowska Zofia 6:3, 6:2, Ruchars — Matuszewska 6:0, 6:0.

GRA PODWÓJNA PANÓW.
Baworowski, Redl — Kończak, Tłoczyński II 6:2, 8:6, 9:7. Haendwerk, Lund — Księżpolski, Stenger 6:1, 6:2, 6:0.

GRA MIESZANA.
Siodłowna, Baworowski — Andrułowa, Tłoczyński II 6:3, 6:1. Lilpopówna, Gotschalk — Schiff, Haendwerk 7:5, 3:6, 6:3. Luniewska, Horain — Jonszta, Neiss 8:6, 6:2. Matuszewska, Spychała — Zwolska, Badin 6:1, 6:2.

GRA PODWÓJNA PAŃ.
Lilpopówna, Jędrzejowska Zofia — Głowacka, Matuszewska 6:4, 6:3. Ponadto odbyły się gry panów w klasie B

Centralna Ładownia

Akumulatorów

RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

Łódź

PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY
AKUMULATORY
DO DOMÓW

Interwencja i memorial w związku z zajściami antyżydowskimi

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z ostatnimi zajściami antyżydowskimi w województwie białostockim delegacja ludności żydowskiej interweniowała u wojewody białostockiego.

Wojewoda zakomunikował delegacji, że wydał odpowiednie zarządzenia, celem zapobieżenia zajściom.

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Żydowskie organizacje kupieckie w Warszawie wystosowały memorial do min. przemysłu i handlu oraz min. spraw wewnętrznych w sprawie szykan kupców na targach i straganach.

Parylewiczowa powoływała się na p. Kościalkowską Sąd stwierdził, że małżonka ministra opieki społecznej nic absolutnie z aferą nie miała wspólnego

KRAKÓW, 27 sierpnia. (PAT) Piąty dzień rozprawy przeciwko Fleischerowej i tow. upłynął pod znakiem o wiele większego zainteresowania, niż dni poprzednie. Wpłynęły na to zarówno osoby zeznających dziś świadków, jak i rewelacyjne oświadczenie prokuratora Żeleńskiego.

Pierwsza zeznała św. Józefa Partykowa, emerytowana urzędniczka sądowa z Tarnowa, Świadek, starając się o przeniesienie do Jasła, za poradą adw. Goldberga, zwróciła się do Fleischerowej o wstawienie u Parylewiczowej.

Po zeznaniach Partykowej, prok. Garbaczynski złożył wobec sądu oświadczenie, że w związku z zeznaniami Partykowej, iż adwokat Goldberg skierował świadka do Fleischerowej, aby ta spowodowała interwencję Parylewiczowej, — skierował doniesienie do Rady Adwokackiej.

Mieli protekcje

Następnie stał przed sądem świadek Saul Fasten, kupiec z Rozwadowa. Dowiedział się on w Tarnowie, że jego przeciwnicy w procesie mają — jak się wyraził — jakąś protekcję. Wówczas, wiedząc, że Fleischerowa ma „wpływ” u Parylewiczowej, postanowił u niej szukać pomocy. W tym celu zwrócił się do Izydora Fleischera, ażeby ten skłonił swoją żonę, przebywającą wtedy w Pleśnej, do starań, by — jak zaznacza — wyrok zapadł „słuszny i prędko”.

Dwie interwencje

Świadek Stanisław Syrowy, prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie, otrzymał list od Parylewiczowej w sprawie ugodowej Izydora Fleischera z prośbą o przyspieszenie postępowania.

Listem tym był przykro zdumiony i oburzony. M. in. w liście Parylewiczowej znajdował się ustęp, że „o przychylnie załatwienie tej sprawy proszę ją pa-

ni ministrowa Kościalkowska i inne panie z Warszawy, które opiekują się „jej sierotkami”, Fleischerów zaś przedstawiła jako ludzi porządnych. W niedługim czasie po tym zwrócił się do świadka sędzia Łucki, który oznajmił mu, iż otrzymał od Parylewiczowej list w sprawie Braunów, skazanych w pierwszej instancji za oszustwa, prosząc „o litość dla Braunów”.

Po tych zeznaniach zabrał głos prok. Żeleński, który składa następujące oświadczenie:

Oświadczenie prok. Żeleńskiego

„Wysoki sądzie. Świadek prezes Syrowy zeznał, że w liście swoim, do niego wystosowanym, Parylewiczowa, interweniuje na rzecz Fleischera, powoływała się na rzekome wstawienie żony ministra Kościalkowskiego.

Wynika to również z listu Parylewiczowej, złożonego do akt. W ten sposób rzuczone zostało przez Parylewiczową podejrzenie, że — trisum teneatis iudices — żona ministra użyła swego wpływu, ażeby interweniować w jakiejś tam sprawie układowej kupców tarnowskich Izydora i Hindy Fleischera. Jest więc pewne, że u każdego nieuprzedzonego obserwatora i słu chaacza tej sprawy pomówienie to musiało od pierwszej chwili wywołać wrażenie kalumnii.

Nie wątpię, że tego zdania jesteście nie tylko wy, panowie sędziowie, ale i moi przeciwnicy.

Ponieważ jednak sprawa niniejsza toczy się przy drzwiach otwartych, a w społeczeństwie naszym nie brak ludzi skłon-

nych, ażeby złośliwie podchwycić każdą sposobność snucia jak najdalej idących podejrzeń i oszczerczych przypuszczeń — ponieważ nam chodzi przede wszystkim o prawdę, a list Parylewiczowej zawiera nieprawdę — ponieważ wreszcie interes publiczny nie znosi, ażeby co do żony ministra, członka rządu, mógł powstać choć cień krzywdzącego podejrzenia — przeto niniejszym wnoszę:

1) o odczytanie zeznań Wandy Parylewiczowej z dnia 6 lutego 1936 roku, w których ów ustęp co do ministrowej Kościalkowskiej Parylewiczowa z własnej inicjatywy odwołała, stwierdzając, że Kościalkowskiej w ogóle nie zna i że nazwiska jej nadużyła,

2) ażeby bez powoływania p. ministrowej Kościalkowskiej na świadka, za zgodą stron, odczytać jej zeznania, złożone w śledztwie co do tego faktu, albowiem z zeznań tych wynika, że pani Kościalkowska Parylewiczowej nie znała i jej o żadną interwencję nie prosiła, wreszcie

3) proszę o odczytanie wspomnianego haniebnego listu Wandy Parylewiczowej”.

Obrona popiera wniosek prokuratora

Po tym oświadczeniu, imieniem obrony zabrał głos adwokat Arnold, który oświadczył, że i on miał zamiar, ażeby ze względu na rozgłos sprawy i atmosferę podejrzeń, która około tej sprawy powstała, stwierdzić, że

mydłem Majdego umyjesz każdego

z akt śledztwa wynika ponad wszelką wątpliwość, iż żona ministra Kościalkowskiego w żadnym związku ze sprawą nie pozostaje i że odnośnie twierdzenie Wandy Parylewiczowej w liście jej zawarte, jest oczywiście fałszywe.

Sąd, przychyłając się do zgłoszonego wniosku stron, odczytał wskazane dokumenty.

Następnie stał przed sądem świadek Klara Taubowa, sprawdzona na salę rozpraw pod przymusem.

Prok. Garbaczynski sprzeciwia się przesłuchaniu Taubowej pod przysięgą, albowiem zachodzi podejrzenie, że wzięła ona udział w omawianym przestępstwie. Adw. Arnold oponuje. — Sąd, po naradzie postanawia świadka tego przesłuchać bez przysięgi.

Notariat za kilka tysięcy

Taubowa zeznaje, że mąż jej, na krótko przed śmiercią, pytał asesora notarialnego Wintera w kancelarii notariusza Geislera, czy by nie zgodził się, aby za cenę kilku tysięcy złotych Taubowa podjęła starania o nadanie mu notariatu. Wie od męża, że w staraniach tych miała brać udział Fleischerowa. Po śmierci męża, sama Taubowa poruszyła tę sprawę z Fleischerową, która jej powiedziała, że to się da zrobić, ale będzie kosztować parę tysięcy złotych. Po jakimś czasie Fleischerowa powtórnie oświadczyła Taubowej, że sprawa stoi dobrze, ale że trzeba dać jako zadatek kilkaset złotych na koszt wyjazdu do Warszawy, przyjęcia i prezenty. Gdy powtórzyła to Winterowi, miał on od-

powiedzieć: „Dobrze, dobrze. — Niech pani się dalej stara, ja pieniądze nie mam”.

Wywieranie presji

Świadek Kuśnierz, sędzia Sądu Okręgowego w Tarnowie, na dwa miesiące przed ujawnieniem afery otrzymał do rozpatrzenia sprawę cywilną o postępowanie ugodowe Izydora Fleischera, którą ten wygrał w pierwszej instancji. W przeddzień rozprawy odwoławczej otrzymał list od Parylewiczowej, w którym, powołując się na rzekomą interwencję jakichś pań z Warszawy, Parylewiczowa prosiła, ażeby wziął pod uwagę okoliczności łagodzące dla Fleischera. Wyrok zapadł jednak nie po myśli interwencji, Fleischer przegrał. List ten świadek uważał za próbę skłonienia go do przychylnego ustosunkowania się do Fleischera. Uważał, że tą drogą chciano na niego wywrzeć presję.

Świadek Patroński, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Tarnowie, oskarżał Braunów przed sędzią Łuckim. Zeznaje on, że w czasie rozprawy, w przerwie, sędzia Łucki z oburzeniem opowiedział mu o wspomnianym liście. Również wiceprokurator Patroński treścią tego listu był bardzo oburzony i wprost nie wierzył, aby ten list był autentyczny. Treść jego uważał za wyraźną próbę wywarcia nacisku na sumienie sędziów skie.

Na koniec zeznają Chana i Samuel Braunowie z Tarnowa, którzy stwierdzają, zgodnie, że nie zabiegali u Parylewiczowej o interwencję w ich sprawie u sędziego Łuckiego. Z zeznań świadków wynika, że Parylewiczowa kupiwszy u nich jeszcze w roku 1930 trzy płaszcze za 750 zł., zapłaciła im z tego tytułu zaledwie 150 zł. Następnie Braunowie upominali się o zapłatę reszty, lecz bezskutecznie. Do tej pory należności nie otrzymali.

Na tym rozprawę odroczono do dnia jutrzejszego.

Unikajcie niechlujnych sprzedawców ulicznych

Działalność Niemców zagranicznych

Rzesza chce rozszerzyć uprawnienia dyplomatyczne

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Prasa emigracyjna niemiecka donosi, że nadchodzący w najbliższą niedzielę kongres Niemców zagranicznych w Stuttgarcie ma odegrać decydującą rolę dla działalności Niemców we wszystkich krajach poza Rzeszą niemiecką.

Między innymi na kongresie ma być przeprowadzona uchwała, że do ciał dyplomatycznych, reprezentujących Niemcy zagranicą, winni być włączeni wszędzie szefowie organizacji Niemców zagranicznych w danym państwie.

Przy wszelkich uroczystościach i ceremoniach, gdzie występuje przedstawiciel państwa niemieckiego, towarzyszyć mu ma na równych prawach przywódca organizacji Niemców zagranicznych. W ten sposób naczelnym ma być dany wyraz całkowitego zespolenia pomiędzy partią a państwem.

W kołach dyplomatycznych zwracają uwagę, że urzeczywistnienie tego postulatu trafić musi na liczne trudności. Między innymi z tego powodu, że najczęstszą, jak naprzykład w Polsce, przywódcą Niemców zagranicznych nie jest obywatelem niemieckim, a miejscowym. Po

za tym rozszerzenie przywilejów dyplomatycznych na personel, nie posiadający dyplomatycznych uprawnień, jest niepraktykowane, a w swoim czasie nawet ograniczono te przywileje dla urzędników przedstawicielstw handlowych, t. zw. Torgprodstw. sowieckich.

Czy b. min. Matuszewski powraca do „Gazety Polskiej“?

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Notujemy uporczywą pogłoskę, kursującą od paru dni, jakoby b. min. Matuszewski miał powrócić do redakcji „Gazety Polskiej”. Jak wiadomo, p. Matuszewski rozszedł się z „G.P.” na tle konfliktu co do kwestii gospodarczych i politycznych.

Program gospodarczy p. Matuszewskiego, opierający się o teorię t. zw. deflacyjną, jest sprzeczny z polityką rządu. Pod względem politycznym p. Matuszewski uchodzi za człowieka oddanego płk. Sławkowi. To też pogłoska o jego powrocie do redakcji „Gaz. Polskiej” wzbudziła zrozumiąłą sensację.

Skreślenie aplikantów adwokackich którzy nie posiadają praktyki, zakończonej egzaminem sądowym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dowiadujemy się, że w projekcie ustawy o palestrze, który

ma wpłynąć, jak zapowiadaliśmy, do izb, będą w stosunku do poprzedniego projektu wprowadzone następujące poprawki:

Z list aplikantów adwokackich mają być skreśleni wszyscy ci, którzy zapiszą się po zgłoszeniu do sejmiku noweli, wprowadzającej przymus aplikacji sądowej.

Skreślenie dotyczy będzie tych aplikantów, którzy nie posiadają praktyki, zakończonej egzaminem sądowym. Inne prawa nabyte aplikantów, wpisanych na listy, będą uszanowane.

Upały w Helsinkach

HELSINKI, 27 8. (PAT). Pałają tu nienotowane w tej porze roku upały. W ciągu ostatnich dni w Helsinkach temperatura w cieniu wynosiła 38 stopni.

Tragiczny wypadek na turnieju szermierczym

PARYŻ, 27 8. (PAT). Podczas turnieju szermierki, zorga nizowanego przez studenckie związki sportowe, szermierz francuski Monal został ciężko ranny przez swego przeciwnika meksykańczyka Haro Olivera, którego szpada w czasie walki na końcu złamała się, zadając ciężką ranę Monalowi. Niezwłocznie przewieziony do szpitala Monal, pomimo natchemniastowej pomocy lekarskiej, zmarł z odniesionej rany.

Zdemaskowanie oszusta

Policja osadziła w więzieniu od dawna poszukiwanego przestępcę

KATOWICE, 27 8. (PAT). — Policja w Łągowicach zatrzymała 32-letniego Czesława Staroszułskiego z Gródka Jagiellońskiego, oddawna poszukiwanego przez sędziego śledczego sądu okręgowego w Stryju.

Staroszułski po dokonaniu szeregu oszustw i napadu rabunkowego na ambulans pocztowy koło Tarnowa, został skazany na 6 lat więzienia.

W czasie transportowania go do Stryja, gdzie miał odpowiadać za inne przestępstwa, zdołał zbiec i wszelki ślad po nim zaginął. Ostatnio sfalszował kilka dokumentów i został zaangażowany jako inżynier konstruktor Józef Bielski w hucie „Zgoda” na Śląsku. Tu został jednak zdemaskowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Pożar w stadninie ks. Czartoryskich 12 cennych klaczy zginęło w płomieniach

Polską hodowlę konia rasowego dotknął dziś cios.

W nocy wybuchł groźny pożar w stajniach znanej stadninie ks. Czartoryskich w Krasnem w Lubelszczyźnie.

Ogień rozprzestrzenił się tak szybko, że nie zdołano uratować bardzo kosztownych klaczy matek najwybitniejszych koni, popisujących się na torach polskich.

W płomieniach zginęło 12 klaczy ze źrebkami. Były to klacze należące do różnych hodowców.

Wśród spalonych klaczy znajdowały się m. in. Bascule, Erzebet, Jaga, angielska Bithright, zwyciężczyni Oaksu Lunn.

Wskutek pożaru uszkodzono ni zostali właściciele stajen warszawskich m. in. hr. Zamoyski, znany sportowiec p. Tuński, p. Andrycz i inni.

Straty są bardzo duże, bowiem każda z wybitniejszych matek stadnych kosztuje po kilkanaście tysięcy złotych, a przy chówce no nich osiąga w licytacjach pokaźne ceny.

Białe plamy w tygodniku „Czarne na białym”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym ukazał się nowy zeszyt tygodnika „Czarne na białym”, w którym część artykułu wstępnego uległa konfiskacie.

Jednocześnie umieszczono za zgodą cenzury oświadczenie, że numer 10, t. j. poprzedni był skonfiskowany a ponieważ konfiskata objęła całość zawartości numeru, redakcja nie mogła wydać drugiego nakładu. Trudności redakcyjne i techniczne w związku z powstałą sytuacją zmusiły redakcję do ograniczenia objętości bieżącego numeru.

Berety i rogatywki polowe Nowe nakrycia głowy w wojsku

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zarządzeniem ministerstwa spraw wojskowych zostały wprowadzone zmiany w nakryciu głowy wojska. Zamiast noszonych w okresie letnim na ćwiczeniach furazerek, wojsko nosić będzie rogatywki polowe, zaś żołnierze, prowadzący pojazdy mechaniczne, podoficerowie i szeregowi oddziałów zmotoryzowanych, otrzymają czarne berety.

EUROPA

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

UROCZYSTE
OTWARCIE SEZONU!

BOHATEROWIE MORZA

W r. gł.: Freddie BARTHOLOMEW
Spencer TRACY
Lionel BARRYMORE

Ceny miejsce
na poranki o 12 i 2
i na wszystkie
pozost. seanse od
80 gr.
Uwaga! Dla młodzieży szkolnej za
okazaniem legitymacji —
wszystkie miejsca po 80 gr.

Płacząca księżniczka

Przed pewnym czasem poczta kanadyjska, jak wiadomo, wypuściła nową markę z fotografią księżniczki Elżbiety, córki króla Jerzego VI, przypuszczalnej następczyni tronu brytyjskiego. Do nowej edycji tej marki zakradł się błąd graficzny, który zniekształcił nieco twarzyczkę księżniczki: czyni ona wrażenie, jakby płakała. Gdy marka ta po raz pierwszy nadeszła do Londynu—wywołała wielką sensację wśród filatelistów, którzy natychmiast telegraficznie wykupili wszystkie marki z „płaczącą księżniczką”. Ponieważ nowa edycja nie była zbyt wielka, więc też cena tej marki ogromnie podskoczyła i wynosi już obecnie 25 gwinej, to znaczy około 700 złotych.

WYCIECZKA DO PARYŻA

Polski Zw. b. kombatantów legii cudziomskiej francuskiej w Łodzi, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 171-3, organizuje wycieczkę do Paryża na międzynarodową wystawę w cz. II od dnia 10 do 20 września b. roku. Karta uczestnictwa łącznie z wizami i paszportami zagranicznymi, noclegami, przejazdami autobusami w Paryżu i biletami wstępu na wystawę, wynosi zł. 160. Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela sekretariat w związku codziennie od godz. 18 — 20-ej.

Niezwykłe oszustwo bankowe

Podjęcie 2 milionów franków na podstawie fałszywych akredytyw

Paryż, koniec sierpnia.

W ubiegłym tygodniu jeden z największych banków francuskich „Societe General” padł ofiarą wyrafinowanego wielkiego oszustwa. Kilkudniowe dochodzenie policyjne ujawniło całą technikę i niezwykłą organizację całej afery, w której brało czynny udział około 100 osób.

Operacja oszukańcza, starannie przygotowana, dokonana została jednego dnia ściśle o tej samej godzinie w 29 oddziałach prowincjonalnych banku.

Rano 19 sierpnia dyrektorzy wszystkich tych oddziałów otrzymali od „Societe General” z Lyonu listy z poleceniem wypłacenia okazicielowi akredytywy, panu X, sumy 75.000 franków. Najsumienniejszy i najbardziej podejrzliwy dyrektor nie zdołałby wykryć w liście najmniejszej nieścisłości i niemożliwości. Listy były napisane na zwykłym papierze listowym banku i umieszczone w kopertach banku. Nawet marki pocztowe były ostemplowane inicjałami „S. G.” W każdym liście załączony był wzór podpisu osoby, która zjawi się po odbiór akredytywy.

Poczta przychodzi o godz. 9 rano. Po upływie godziny, jednocześnie we wszystkich 29-ciu miastach, w Cannes i Vichy, w Lille i Tours, rozegrała się ta sama scena. Do wrót banku podjeżdżał samochód, w którym siedziało trzech elegancko ubranych panów. Jeden z nich wechodził do środka i zapytywał kasjera:

— Czy nadszedł dla mnie przekaz z Lyonu na 75.000 fr.?

— Pańskie nazwisko?

Klient wymieniał nazwisko i wyciągał z kieszeni paszport oraz oryginalne zaświadczenie „Societe General” z Lyonu na otrzymanie 75.000 fr.—Kasjer sprawdzał. Tak, polecenie wypłaty nadeszło dziś pierwszą pocztą. Nazwiska w paszporcie i akredytywie zgadzają się. Klient podpisywał się — podpis był identyczny z wrozem, otrzymanym z Lyonu.

— Proszę, oto pieniądze.

Klient liczył banknoty, kłaniał się i odchodził... Po upływie następnej godziny, a czasem nawet wcześniej dzwonił telefon z Lyonu:

— Bądźcie ostrożni. Przedstawiamy wam dziś rano do wypłaty fałszywą akredytywę na 75

tys. franków. Natychmiast uprzedzić policję i aresztować oszustów.

— Za późno! Już wypłaciliśmy pieniądze...

Zresztą to wspaniale przygotowane i pomyślane oszustwo nie wszędzie przeszło gładko.— W kilku miastach pieniądze z różnych przyczyn nie wypłacano. W jednym mieście poczta spóźniła się i dyrektor nie miał polecenia wypłaty, a klient uważał za wskazane jak najprędzej zrejterować. W trzech innych miastach spóźnili się klienci: polecenia była już uprzedzona telefonicznie i oszustów aresztowano.

Wszyscy oni byli zaopatrzeni w fałszywe paszporty. Dziwna

rzecz — nikt z aresztowanych nie wiedział, że oszustwo zorganizowane zostało na tak szeroką skalę, że „operacja” odbywała się jednocześnie w 29 miastach. — Ani jedna „trójka” nie wiedziała o istnieniu innych „trójek”.

„Inkasent” otrzymywał za swe usługi 5.000 fr., szofer lub właściciel maszyny — 4.000, a resztę brał do kieszeni „naczelnik” trójki. Z kim się obliczał? Kto zorganizował oszustwo? — Centrum całej organizacji znajdowało się w Paryżu. Ale aresztowani albo nie znają rzeczywistych kierowników bandy, albo też nie chcą nic o nich powiedzieć. Nie ulega wątpliwości, że w najbliższych dniach policja wpadnie na właściwy trop i aresztuje przywódców bandy.

Zdumiewająca jest drobiazgowość, z jaką przygotowano to olbrzymie oszustwo. Nie ulega wątpliwości, że organizacja musiała mieć współnika w samym banku, gdyż tylko urzędnik bankowy, doskonale obznajmiony z techniką akredytyw, mógł tak bez zarzutu przeprowadzić całą operację, wyposażając ją we wszelkie niezbędne gwarancje ze strony formalnej. — Tylko swój człowiek mógł dobrać się do papieru listowego i kopert, tylko on mógł ostemplować listy na specjalnej poczcie „Societe General”. Podpisy dyrektorów oddziału lyońskiego są podrobione bez zarzutu. Z technicznego punktu widzenia przygotowano wszystko wprost wspaniale. Dyrektorzy oddziałów prowincjonalnych nie mogli poznać najmniejszego podejrzenia.

A jednak jak się okazuje, policja paryska była uprzedzona dzień przed wykonaniem afery oszukańczej! Coprawda szczegółów nie były znane. Informator doniósł jedynie policji, że w dniu 19 będzie coś przedsięwzięte przeciwko szeregowi banków prowincjonalnych. Surete powiadomiło o tym prefektów wszystkich departamentów, którzy ze swej strony mieli uprzedzić oddziały banków miejscowych. Ale maszyna administracyjna działała powoli. W niektórych miastach uprzedzenia nadeszły za późno. Ale nawet tam, gdzie dyrektorzy otrzymali na czas ostrzeżenie, oszustwo udało się, ponieważ spodziewano się albo napadu zbrojnego lub też próby wymiany fałszywych banknotów. Nikomu nie wpadło do głowy, że oszustwo przejdzie takie niespodziewane i „prawdopodobne” formy. Obecnie w okresie wakacyjnym, przy olbrzymim napływie turystów, banki codziennie wypłacają masę akredytyw, stosując przy tym gwarancje, które, zdawałoby się wykluczają wszelkie możliwości oszustwa.

Bilans tej bankowej „operacji” przedstawia się jak następuje: oszustom udało się zainkasować w 29 miastach 2.175.000 franków. Dziesięciu członków bandy aresztowano. Znalaziono przy nich 200.000 fr.

Nie trzeba chyba dodawać, że nauka nie poszła w las. Obecnie we wszystkich bankach francuskich stosowane są przy wypłacie akredytyw szczególne środki ostrożności.

Młodzież japońska



szkoli się w pilotażu.

TRESURA OWADÓW

Niezwykły cyrk sennora Chingolo

W nieustannej gonitwie za nowymi rozrywkami, po ujarzmieniu dzikich zwierząt na arenie cyrkowej, walkach byków i kogutów, konkursach śpiewaczych oślepionych ptaków, stwierdzono, że tresowane owady również mogą dostarczyć oryginalnej zabawy. Jeszcze w XVII wieku zaczęto się interesować tresurą pcheł, których przyrodzone zdolności skakania zwróciły uwagę angielskiego lekarza, Thomasa Moufeta.

Chemik francuski Lemery, uczonej, żyjący w latach 1645 — 1715, skonstruował armatkę, 80 razy cięższą od tresowanego „kanoniera”, który strzelał z tego lilipuciego działa, za pomocą nitki, łączącej jego nogę ze spustem armatki. — Kotzebue, w swych pamiętnikach z Paryża w roku 1804 podaje, że spotkał marynarza, który demonstrował całe przedstawienie pcheł, polegające na tym, że jedna z nich ciągnęła figurkę, wyobrażającą słonia, a inna zaprzężona do małego pojazdu, pełnego takich jak i ona pasażerów, ciągnęła bez trudu ten oryginalny zaprzęg.

W ostatnich latach tradycję teatru pcheł, zwulgaryzowaną przez różne jarmarczne budy

utrzymujące tego rodzaju widowiska, wskrzesił hiszpan, Chingolo, doprowadzając technikę swych poprzedników do najwyższej doskonałości. Jego teatr, nazwany „Circe de los Insectos”, jest ostatnim wyrazem techniki tego rodzaju przedstawień. Jest on urządony nieomal luksusowo. Posiada dekoracje i rekwizyty, dające obraz rzeczywistego cyrku w miniaturowym. Prócz pcheł, występują w nim chrząszcze, t. zw. jelonki, szarańcza i motyle. Jelonki odbywają mecze hokerskie na maleńkim ringu, skonstruowanym z pudełka, otoczonym „sznurami” z cienkiego, bardzo mocnego drutu. Szarańcza występuje w roli skoczki, wykonujących swe ewolucje na lilipuciej arenie, na której poustawiane są przyrządy gimnastyczne, proporcjonalnie wysokie do rozmiarów „artystów”. Wielkie nocne pawiki, rodzaj ómy, o wspaniałych, mieniących się skrzydłach, uciepione do „lilipuci” lilipuciego trapezu, tańczą dookoła za podmuchem ich mistrza, który w ten sposób zachęca je do akcji. Josse Chingolo dzięki swej nieprawdopodobnej cierpliwości dokonuje cudów ze swą „trupą”. Wieloletnia obser-

wacja i umiejętność obchodzenia się z wychowankami postawiły jego sztukę na poziomie najwyższym, jaki można w tej dziedzinie osiągnąć. Chingolo opiekuje się swą trupą z ojcowską troskliwością. Po każdym popisie owady dostają cukier, miód lub rośliny, którymi się żywią na wolności. Przedstawienia teatru Chingolo odbywają się tylko latem. Jesienią niektóre z tresowanych owadów zdychają, inne zapadają w rodzaj snu, czy odrętwienia i nie są zdolne do wykonywania sztuk cyrkowych. Już wczesną wiosną sennor Chingolo wyrusza na werbunek nowych sił artystycznych do swego zespółu, który w okresie największego nasilenia liczy od 30 do 70 sztuk. Niektóre gatunki owadów tresowanych sprowadza on z zagranicy i hoduje je w specjalnie w tym celu z wielką pieczołowitością urządzonych pomieszczeniach.

Jak widzimy, zainteresowanie tresowanymi zwierzętami objawia się nawet w tej oryginalnej dziedzinie teatru. Kto wie, może za kilka, czy kilkanaście lat będziemy oglądali tresowane ryby lub pierwotniaki pod soczewką mikroskopu...

M. O.

DO PARYŻA PRZEJAZDY

„Bretagne” 18/9

Zapisy i informacje:

Wagons - Lits/Cook, Piotrkowska 68 i 6.

Uśmiechy

Poezja i proza

P. Karol Irzykowski, wczoraj — bojownik o postęp, dziś — neofita endecki na lamach „Kuriera Porannego” natarł z furją na poetów pochodzenia żydowskiego, w pierwszym rzędzie — Tuwima, twierdząc, że jego poezja to „wierszowana megalomania”.

Szczupaka szara plotka nie zje więc jeśliś chciał mu zrobić wstyd
Zamiast napadać na poezję
Trza było rzec po prostu: „Żyd!”
RO-DO

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielowicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Gluchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

ZAPISY DZIECI DO PRZEDSZKOLI. — Wydział oświaty i kultury zarządu m. Łodzi podaje do wiadomości rodziców dzieci w wieku przedszkolnym, że w dn. 30 i 31 sierpnia r. b. w godzinach od 9 do 12 odbędą się zapisy dzieci do miejskich przedszkoli w następujących punktach miasta:

Radwańska 54, Waclawa 9, Przejazd 39, Srebrzyńska 17, Grodzieńska 3, Słaska 27, Podmiejska 21, Prusa 15, Śródmiejska 12, Suwalska 16, Limanowskiego 124, Srebrzyńska 87, Rokicińska 41, Siewna 6 (Mania).

Osoby, zgłaszające dziecko do zapisu, powinny przedłożyć metrykę urodzenia dziecka oraz świadectwo szczepienia ospy i błonicy. Pierwszeństwo mają dzieci rodziców niezamożnych.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1919. — W czasie od dnia 1 do dnia 30 września r. b. odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1919 roku, obywateli Rzplitej, zamieszkałych oraz przebywających na terenie Łodzi.

Rejestracji dokonywać będzie w godzinach od 8 do 15 w soboty — od godz. 8 do 13,30 wydział wojewski zarządu miejskiego w Łodzi (ul. Piotrkowska 165).

OSOBISTE. — Znany na terenie naszego miasta p. Lucjan Tarkowski, właściciel drukarni, zarządzaniem p. Prezydenta R. P. z dnia 5 b. m. odznaczony został medalem niepedległości za pracę w POW i w czasie rozbrajania okupantów.

Zawarcie umowy w przemyśle pluszowym

W dniu wczorajszym odbyła się u inspektora konferencja z przedstawicielami przemysłu pluszowego. Konferencja doprowadziła do porozumienia i ostatecznie podpisano umowę zbiorową, na podstawie której tkacze pluszowi otrzymują płace tak jak tkacze kołonowi, po podwyżce 10 proc., z dodatkiem 40 proc.

Strajk sezonowców - rozgrywką polityczną
Delegacja robotników na audiencji u prez. Godlewskiego

W dniu wczorajszym prezydent m. Łodzi M. Godlewski odbył konferencję z przedstawicielami poszczególnych związków zawodowych, reprezentującymi robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach miejskich. Konferencja zwołana została na prośbę delegacji strajkujących robotników sezonowych, zgłoszoną za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego.

Na konferencji w imieniu strajkujących robotników przedstawiciel Z.Z.Z. zgłosił szereg znanych już postulatów. Prezyd. Godlewski, po szczegółowym zanalizowaniu stanu finansów miejskich, udzielił przedstawicielom strajkujących robotników następujących wyjaśnień:

1) Zatrudnienie na robotach

mijskich wszystkich dotychczas niezatrudnionych robotników, nie zależy od zarządu miejskiego, ponieważ rekrutacja robotników do robót miejskich odbywa się za pośrednictwem Funduszu Pracy. Jeżeli chodzi o ilość zatrudnionych w roku bieżącym robotników sezonowych, jest ona taką samą, jak w roku ubiegłym.

2) Podwyższenie stawek płacy i powiększenie ilości dni pracy w tygodniu nie jest zależne od zarządu miejskiego, ponieważ zarząd miejski, prowadząc roboty z dotacji i pożyczek, musi przestrzegać tych warunków, jakie nakładają nań instytucje finansujące roboty. Dzięki staraniom zarządu miejskiego zgodzono się wprowadzić w roku bieżącym 5-dniowy tydzień pracy

wzajemian zamierzonego 4-dniowego. Finanse miasta są w takim stanie, że do zakończenia robót i umożliwienia robotnikom przepracowania okresu, uprawniającego do zasiłku ustawowego, brak miastu przeszło 4 milionów złotych, o które trzeba jeszcze zabiegać. Nie może więc być mowy o jakimkolwiek dodatkowym obciążeniu budżetu.

3) Sprawa wypłacenia jednorazowego zasiłku przedstawia się w ten sposób, że na zrealizowanie uchwały rady miejskiej potrzeba około 200.000 zł. Tymczasem rada miejska, podejmując uchwałę, nie upoważniła zarządu miejskiego do zaciągnięcia na ten cel długoterminowej pożyczki, a jako źródło pokrycia wydatku wskazała nadwyżki budżetowe względnie pożycz-

ki krótkoterminowe. Ponieważ zarząd miejski nie tylko nie posiada żadnych nadwyżek budżetowych, ale brak mu jeszcze pieniędzy na dokończenie robót, postulat robotników nie może być uwzględniony.

Na zakończenie p. prezydent Godlewski oświadczył delegatom robotników, że prowadzony przez nich strajk poważnie rujnuje ich, gdyż tracą dniówki. — Przynosi on również szkodę materialną zarządowi miejskiemu, ponieważ personel nadzorujący i administracyjny musi być opłacany, mimo przerwania robót.

Opinia publiczna zaczyna łączyć sprawę strajku sezonowców z pewnymi zjawiskami na terenie politycznym, przy czym za punkt wyjścia, kursująca po mieście fama, obiera sobie sukces włókniarzy w ostatnim zatargu w przemyśle włókienniczym.

Na tej płaszczyźnie rzucanie bytu 4.000 przeszło sezonowców w rozgrywkę polityczną między związkami zawodowymi, nabiera specjalnego posmaku.

Niewątpliwie w najbliższych dniach głos rozsądku weźmie górę i znajdzie się szybko platforma do jaknajszybszego zlikwidowania zatargu i strajku, który oby nie zaważył na ustawowym okresie pracy (26 tygodni — 104 dni), uprawomocniającym do krzyżowania z zasiłków zimowych (St.)

Rada przyboczna -- w środę

przystąpi do generalnej debaty nad budżetem Łodzi

W sali rady miejskiej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Kozłowski posiedzenie radzieckiej komisji finansowo - budżetowej. W posiedzeniu wzięli udział: prezydent Godlewski, dyr. Kalinowski i wyżsi urzędnicy mijscy.

Komisja rozpatrzyła i przyjęła na tym posiedzeniu ostatnie

działy budżetu zwyczajnego, a więc preliminarze wydziału „Kanalizacja i wodociągi”, gazowni miejskiej, rzeźni, warsztatów, be-toniarni, majątku Rszew i majątku Łagiewniki.

W ten sposób komisja po pięciu posiedzeniach przyjęła w całości budżet m. Łodzi na rok administracyjny 1937/8.

Obecnie budżet studiowany

jest przez generalnego referenta budżetowego, radnego, adw. Stanisława Pawłowskiego, który na najbliższym posiedzeniu plenum rady przybocznej wystąpi z referatem, poprzedzającym generalną debatę.

Sesja budżetowa rady przybocznej rozpocznie się, najprawdopodobniej, w nadchodzącą środę, dnia 1 września r. b. (g)

Wywrócony wóz z towarem

przez strajkujących robotników transportowych

W związku z trwającym strajkiem w łódzkim przemyśle ekspedycyjno - transportowym zanotowano wczoraj wypadek stosowania teroru przez strajkujących robotników, którzy zmuszali pracujących do przerwania pracy, oraz wywrócili na ulicach jadące wozy firm ekspedycyjno - transportowych.

Policja interweniując zatrzymała kilka osób.

Jeszcze wczoraj doprowadzono do sądu starościeńskiego Stanisława Zarębskiego (Karolewska 8), który wraz z kompanami przed domem przy ulicy Południowej 28 wywrócił wóz z towarami, należący do firmy ekspedycyjnej J. Rafałowicza. Towarzysze Zarębskiego zdołali zbiec.

W wyniku rozprawy Zarębski został skazany na 7 dni bez względnego aresztu.

Poza tym doprowadzono do sądu starościeńskiego Szwarcberga (Mielczarskiego 30), który nie dopuszczał do pracy robotników firmy ekspedycyjnej przy ulicy Narutowicza 13.

Również Szwarcberg ukarany został siedmiodniowym bezwzględnym aresztem.

Sytuacja strajkowa uległa na ogół pewnym zmianom. Jak wiadomo, w łonie właścicieli przedsiębiorstw ekspedycyjno - transportowych istnieją poważne rozbieżności zdań co do sposobu zlikwidowania obecnego strajku. Już wczoraj niektórzy przedsiębiorcy przyjęli warunki, proponowane przez związki zawodowe i w tych przedsiębiorstwach podjęto niezwłocznie ekspediovanie towaru.

Wzgląd ten skłonił następnie innych przedsiębiorców do wszczęcia rokowań na temat uruchomienia biur ekspedycyjnych.

W ścisłym związku z tymi

Hold dla twórcy „Trylogii”

[Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza w Okrzeju, miejsc urodzenia twórcy „Trylogii” wznoszony jest od 1931 r. kołpiec. Ponieważ w roku przyszłym przypada 50-lecie „Trylogii”, zamierzone jest zorganizowanie w Woli Okrzejskiej uroczystości oddania holdu Sienkiewiczowi przez całe społeczeństwo.

Dr. med.

J. Mandeltoft
rentgenolog
wznowił przyjęcia
Piłsudskiego 61, parter
tel. 240-24

Ofiary
złożone w administracji
„Głosu Porannego”
Włodzimierz Epstein gr. 80. na
Dom Sierot, Północna 38.

tendencjami wyznaczona została na dziś do inspekcji pracy konferencja wspólna przedstawicieli zw. transportowców z pracodawcami. Wszystkie przemawia za tym, że strajk zostanie jeszcze dzisiaj zlikwidowany.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamia się, że p. Leon JOCHIMOWICZ (w Łodzi, przy ulicy Mobyuszki Nr. 2)

nie ma prawa inkasowania jakiegokolwiek należności dla Firmy „WISŁA” Sp. Akc., Warszawa, ul. Traugutta Nr. 2 żadne wpłaty, dokonane wymienionemu JOCHIMOWICZOWI NIE OBOWIĄZUJĄ Sp. Akc. „WISŁA” w Warszawie.

Prawa inkasowania należności Sp. Akc. „WISŁA”, Warszawa, posiada w Łodzi jedynie p. ALEKSANDER ROSENZWEIG, ul. Piotrkowska Nr. 130, telefon Nr. 212-08.

Usiłował skraść ławkę z parku Sienkiewicza

Niezwykłej kradzieży usiłował dokonać w dniu 21 maja r. b. niejaki Kazimierz Grabowski, bezdomny i bezrobotny.

Jeden z dozorców w parku Sienkiewicza zauważył o godz. 8-ej jakiegoś mężczyznę wlokącego ławkę w stronę wyjścia na ulicę Kilińskiego. Dozorca zatrzymał tego osobnika i wezwał posterunkowego. Sprawdzony do komisariatu Ka-

zimierz Grabowski tłumaczył się, że jest bezdomnym, więc usiłował skraść ławkę, aby móc się na niej przespaciać.

Grabowskiemu spisano protokół i w dniu wczorajszym stanął on przed sądem.

Sąd skazał niezwykłego złodzieja na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

Znow 3 wypadki przejechania Ofiary ruchu kołowego

Jadący rowerem ulicą Wólcząską 27-letni Teodor Szyfer (Ruda Pabianicka, Hallera 2), został wczoraj najechany przez wóz. Cyklista spadł z roweru, odnosząc poważne obrażenia głowy i tułowia.

Przy zbiegu Legionów i Zakątnej najechany został przez samochód 64-letni Kazimierz Pakuła, dozorca domu przy ul. Lipowej 33. Doznał

on złamania ręki i innych obrażeń cieleśnych.

Przed domem przy ul. Przejazd nr. 30, najechana została przez samochód 46-letnia Zofia Koniarska (Przejazd 48). Poważne obrażenia opatrzył jej lekarz pogotowia.

Nieostrożnym kierowcom policja spisała protokoły.

KINO „PALACE” **BARKAROLA**
W r. gl. Lida Baarova, Gustaw Fröhlich
Przepychny wystawy! Akcja pełna napięcia i efektów!
Dzisiaj od 12-2 i 2-4
2 poranki 80 gr. Na wiecz. seanse od 1⁰⁹ zł.

GRAND-KINO **SONJA HENIE** **Jedna na milion**
Dzisiaj o 12 i 2 DWA PORANKI 85 gr. Ceny miejsc od
Cudowna komedia muzyczna — Najkomiczniejsza trójka parodystów BRACIA RITZ w swoim najwspanialszym repertuarze. — Pozatym biorą udział najlepsi artyści filmowi oraz Don Ameche i Jean Harsholt

Szary, powszedni dzień pracy...

Prasa lustruje gospodarke władz samorządowych Łodzi

Z inicjatywy prezydenta Łódzkiego, p. M. Godlewskiego, odbyła się wycieczka prasowa, celem zlustrowania niektórych działów gospodarki samorządowej Łodzi. Zarząd miejski zorganizował wycieczkę prasową do licznych instytucji komunalnych, pragnąc zaznajomić szerokie masy ludności z szeregiem jego prac, z fragmentami jego działalności na różnych polach.

Na króciutkiej konferencji, która poprzedziła wycieczkę, prez. Godlewski podkreślił, że nie pokaże dziennikarzom rzeczy monumentalnych, kapitalnych inwestycji, o których społeczeństwo jest dostatecznie poinformowane, ale pokaże przekrój szarego powszedniego dnia pracy samorządu. Tak też się stało.

O 11-ej wyruszyła kolumna aut z przed gmachu ratusza. Towarzyszy dziennikarzom wiceprezydent, p. A. Pączek. Pierwszy etap wycieczki prowadzi do budowy wiaduktu kolejowego, który ma połączyć ulice Tramwajową z Wysoką. Łódź nie pamięta już doskonale długiej, ciemnej i niskiej tuneli, który łączył niegdyś te arterie. Była to osobliwość Łódzka w swoim rodzaju. Kilka lat temu zwiedził ją minister komunikacji Kühn. Aby przedostać się przez tunel, trzeba było w skulonej pozycji wędrować kilka minut w egipskich ciemnościach. Kilka lat pertraktacji, szereg interwencji u rządu — i wreszcie rozpoczęła się budowa wiaduktu żelbetonowego, odpowiadającego potrzebom rozwijającego się koło Łódzkiego. Robotę finansuje rząd i Łódź. Przedstawia się o nią imponująco. Otrzymamy ładne skrzyżowanie torów kołowych z szeroką, 30-metrową arterią komunikacyjną, przez którą puszczona zostanie linia tramwajowa. Inż. Lipski zapewnił prasę, że za rok połączenie Tramwajowej z Wysoką będzie gotowe i wiadukt zostanie oddany do użytku publicznego.

W parku 3 Maja prowadzone są rok rocznie półkolonie dla Miednej dziatwy robotniczo-rzemieślniczej Łodzi. Każdego lata odbywają się tam turnusy 1-miesięczne. Pierwszy kończy się w lipcu, drugi w sierpniu. Na wielkim boisku parkowym zebrało się 3.700 dzieci. Odbywa się właśnie podniosła uroczystość zamknięcia półkolonii. Trybuny toną w kwiatkach i flagach narodowych. Dzieci w wieku od 6 do 14 lat, w stro-

SZESNASTOLATKA

to tragiczny konflikt matki z córką na tle miłości do jednego mężczyzny

SZESNASTOLATKA

to dzieje dramatycznej walki wewnętrznej młodego dziewczęcia, walczącego o mylne zasady moralne

SZESNASTOLATKA

odpowie na pytanie, czy córka może zabronić matce powtórnego małżeństwa?

jach odświętnych, wiwatują na cześć prezydenta. Wdzięczne mu są, że stworzył warunki po zwalające im choć na miesiąc uciec z zaśmieconych podwórz peryferyjnych, z zadymionych uliczek fabrycznej Łodzi do królestwa zieleni no słońce i po wietrze. Wyglądają dobrze; twarze opalone, rozradowane.

Defilada, popis gimnastyczny, tańce ludowe, pieśni, zabawa, deklamacje; słowem — radośnie dzieci zakończyły ferie letnie, spędzone pod okiem wytrawnych wychowawców i instruktorów w zdrowej atmosferze, wśród zieleni, daleko za miastem.

Zwiedzamy kolejno roboty nad stworzeniem połączenia z dzielnicą widzewską za torem kolejowym, oglądamy ładnie urządzone ul. Nowy Świat, Inflancką i Jagiellońską. Widoczna jest dbałość o nadanie ulicom przedmiść możliwie estetycznego wyglądu, widoczna jest troska o podniesienie wa-

runków sanitarnych, o wygląd nawierzchni, chodników i trawników. Krańce miasta w obrębie których żyje lwią część ludności robotniczej, nie są traktowane po macoszemu. Łódź będzie miała kiedyś ładne peryferie i — jak się wyraził p. prezydent — będzie miała także centrum...

Pokazują nam jeszcze rozkopaną ul. Sporną — najkrótsza ulica wylotowa do Brzezińskiej, — która będzie gruntownie przebudowana, oraz inne arterie na północnym pograniczu miasta.

Nie ma co ukrywać. Magistrat ma bardzo wiele do zrobienia. Ażeby wszystko zrobić naraz, musiałby na same bruki wydalkować przeciętnie 10 milionów rocznie. Ale w ramach posiadanych funduszy robi dość dużo, aby zmienić istniejący stan rzeczy na lepszy. I to jest bardzo pocieszające.

Na Łagiewnickiej znajduje się t. zw. druga rzeźnia miejska,

znana pod nazwą rzeźni bałuckiej. Rzeźnia ta, która przez wiele lat znajdowała się w rękach prywatnych, została umiastowiona. Jej dochody stanowią w budżecie przedsiębiorstw miejskich bardzo pokazną pozycję.

Nacz. inż. Brzozowski wprowadza nas po urządzeniach rzeźni. Oglądamy plac targowisko wy, obory i chlewy — hotele skazanych na rzeź zwierząt, następnie hale uboju mechanicznego nierogacizny, hale uboju rytualnego, wreszcie laboratorium i stację weterynaryjną, w której odbywa się sanitarne badanie mięsa i znakowanie.

Naogół, mimo, iż rzeźnia nie jest wyposażona w nowoczesne budynki, urządzenia stoją na należytych poziomach. „Egzekucje” odbywają się w zamkniętych salach, przed ubojem zmywane są skrupulatnie ślady krwi z podłóg, tak, aby zwierzę było jaknajmniej dręczone, a ubój odbywał się w warunkach najbardziej higienicznych.

Jutro, w niedzielę, dn. 29 b. m. o godz. 12 w poł. jako w rocznicę śmierci

B. P.

LEONTYNY RAWSKIEJ

odbędzie się na cmentarzu żydowskim uroczyste nabożeństwo oraz poświęcenie pomnika, na które zaprasza

Rodzina

„Tydzień przeciwpożarowy” w Łodzi

odbędzie się w dniach od 5 do 12-go września

Jak się dowiadujemy, w dniach od 5 do 12 września r. b. odbędzie się w Łodzi „Tydzień przeciwpo-

żarowy”, mający na celu zapoznanie ludności naszego miasta z pracą straży.

„Tydzień” rozpocznie się w sobotę, dnia 4 b. m. capstrzykiem na ulicach, w niedzielę zaś, dnia 5 bm. odbędzie się w parkach koncerty orkiestr strażackich.

Następnie w ciągu tygodnia odbędzie się szereg imprez strażac-

kich oraz pokazy gaszenia ognia. Pokazy odbędą się w Al. Kościuszki, na Placu Wolności, Placu Leona, Placu Dąbrowskiego, na Wodnym Rynku i Bałuckim Rynku.

Pozatym w ciągu tygodnia odbywać się będą zbiórki pieniężne na ulicach i w lokalach zamkniętych dla zasilenia funduszy Łódzkiej straży ogniowej.

Okradziono mieszkanie dr. M. Pikielnego

Wczorajszej nocy do pozostawionego bez opieki mieszkania dr. Maksy Pikielnego przy ulicy Śródmiejskiej 25 dostali się włamywacze, którzy skradli garderobę i bieliznę, ogólnej wartości około 1000 zł. i zbiegli wraz z łupem w nieznanym kierunku.

Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Wczorajszej nocy dokonano kradzieży w składzie starych części samochodowych A. Grinsztajna przy ul. Franciszkańskiej 41, skąd skradziono siedzenia skórzane, zegary od samochodów oraz inne rzeczy wartości kilkuset złotych.

Sprawców poszukuje policja.

Samobójstwo kupca w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w hotelu Paryskim przy ul. Marszałkowskiej 105, popełnił samobójstwo 38-letni knipec Naum Heller, zamieszkały na Nałewkach. Heller zażył większą dawkę potasu. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Zwłoki przewieziono do prosekutorium.

Denat posiadał w Łodzi brata, który wczoraj wyjechał do Warszawy, celem przeprowadzenia formalności pogrzebowych.

Przyczyny samobójstwa jeszcze nie ustalono.

Pożar w domu mieszkalnym

Żona dozorczy uległa poparzeniu

Wczoraj w godzinach wieczornych wzywano straż ogniową do domu przy ul. Limanowskiego 49. Od lampy naftowej zajął się sufit w mieszkaniu dozorczy domu Władysława Łuczaka. Ogień szybko przetrzącił się na strych, gdzie zaczęła się palić nagromadzona słoma.

I pluton straży pożar w porę zlokalizował.

W czasie ratowania swego dobytku została poważnie poparzona żona dozorczy Helena Łuczak. Opatrzył ją lekarz pogotowia.

Wczoraj w południe wybuchł pożar na posesji przy ul. Cymera 26. Paliła się gotowana na podwórzu smoła. Ogień szybko ugasił I pluton straży.

Napad na autobus

Pasażerowie odwieźli związanych bandytów do policji

Pasażerowie autobusu, jadącego do Strykowa, przeżyli przygodę, która mogła zakończyć się dla nich smutnie.

Gdy samochód zbliżał się już do Strykowa, jakiś osobnik dał znak szoferowi, by zatrzymał auto.

W tej chwili wyskoczyło z rowu dwóch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w noże. Usiłowali oni

steroryzować obsługę i pasażerów autobusu, konduktor jednak skorzystał z chwili nieuwagi jednego z pasażerów i potężnym ciosem w twarz powalił go na ziemię. Reszty dokonali pasażerowie i szofer. Związanych bandytów odwieziono do policji. Nazwiska zatrzymanych, ze względu na toczące się dochodzenie trzymane są w tajemnicy.

*

Syćci wrażeń dziennikarze jadą na ostatnią lustrację do szpitala miejskiego w Radogoszczu. O szpital ten toczyła się także od lat walka. Zbudowany został przed wojną z fundacji małż. Konstadt i pomyślany został jako zakład dla dzieci żydowskich. W 1915 r. podczas okupacji niemieckiej i trwających na przedpolach Łodzi walk, ulokowano w szpitalu rannych. Potem wybuchła w mieście epidemia tyfusu plamistego. Brakło łóżek szpitalnych, budowano na gwałt baraki. Wtedy to władze miejskie rozpoczęły administrowanie szpitala. Zmodernizowały w ciągu lat jego urządzenia, stały się de facto jego gospodarzami. Ale teraz dopiero, po długich rokowaniach, Łódź szpital ten przejmie na własność.

Nabytek bardzo poważny, gdyż szpital urządzony jest pierwszorzędnie, pawilony rozlokowane są w rozległym parku i prawie stale jest przepełniony. Np. teraz zajętych jest aż 50 łóżek ponad normę. Oglądamy oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, pięknie urządzonej salę operacyjną, pawilony dla zakaźnych chorych, dla gruźlików, wspaniałe urządzenia centralnego ogrzewania, mechaniczne pralnie, kuchnie i t. p. Dr. Margolis, b. ławnik wydziału zdrowia, obecny dyrektor na czele szpitala, jak i naczk Kempner dbają o każdy szczegół, troszczą się o każdą drobnostkę. Szpital jest ich „oczkiem w głowie”.

*

Pokazano nam wiele rzeczy. Oko w oko stanęliśmy z codzienną, żmudną pracą ojców miasta. Nie jest łatwo gospodarować wielkim, 600-tysięcznym miastem, to też by sprostać tym zadaniom potrzeba fachowców, ożywionych szlachetnymi intencjami, kierujących się przede wszystkim względami dobra publicznego, oszczędnie i racjonalnie szafujących groszem publicznym społeczników.

St. Gel.

Nowa siedziba pogotowia P.C.K.

Siedziba centralnej stacji wypadkowej i pogotowia lekarskiego P. C. K. w Łodzi zostaje w dniu 28 b. m. przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 190.

Nowe pomieszczenie mieścić będzie salę operacyjną, odpowiednio przygotowaną do wykonywania zabiegów operacyjnych, znacznie rozszerzony zakład roentgenologiczny, ośrodek transfuzji krwi i t. p.

W tymże lokalu mieścić się będzie obszerna świetlica dla drużyn ratowniczych, stacja za pobiegawca przeciwwenerczna i t. p.

Stacja wypadkowa i pogotowia P. C. K. ma niezmienny telefon, t. j. 102-40. Stacja wypadkowa i pogotowie P. C. K. rozpocznie swe czynności o godzinie 12-ej w południe, a do tej pory czynna będzie bez przerwy służba ratownicza na dawnym miejscu.

LEKARZ-OSZUSTEM MATRYMONIALNYM

Za wyłudzenie pieniędzy od krawcowej pod pozorem ożenku dr. Słonicki skazany na 2 lata więzienia i utratę praw

Przed Sądem Okręgowym w dniu wczorajszym odpowiadał doktor medycyny, 33-letni Wasyl Słonicki, oskarżony o oszustwo. Tło tej niezwykle interesującej sprawy jest następujące:

Słonicki, pracujący jako kancelista w Sądzie Pokoju w Konstancynie, poznał 23-letnią Stefanię Seidel, z zawodu krawcową. Młodzi postanowili się poobrać.

Któregoś dnia Słonicki wyznał dziewczynie, że chciałby skończyć medycynę, niestety warunki materialne mu na to nie pozwalają.

Wtedy Seidlówna pośpieszyła mu z pomocą i obiecała przysłać mu pewną sumę pieniędzy na studia.

Rzeczywiście regularnie przysyłała mu 50 zł. miesięcznie.

W roku 1935 Słonicki ukończył uniwersytet, o czym powiadomił swą przyjaciółkę. List ten był jednak utrzymany w bardzo oschłym tonie, co zwróciło uwagę młodej dziewczyny. Jakże był jej zdumienie, gdy usłyszała z ust narzeczonego, że jako lekarz nie może się żenić z krawcową.

Co zaś się tyczy pieniędzy, które mu przysyłała, — a suma ta była dość znaczna, bo wynosiła przeszło 4.500 złotych — Słonicki oświadczył, że je stopniowo zwróci.

Dziewczyna złożyła nań skargę do urzędu prokuratorskiego, który pociągnął Słonickiego do odpowiedzialności karnej za oszustwo i wyłudzenie pieniędzy pod pozorem ożenku.

Wczorajszej rozprawie sędzią przewodniczącym sędzia Grzesiowski, oskarżał wiceprokurator Walkiewicz. Obronę oskarżonego wnosili adw. Jastrzębski. — Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że Seidlówny nigdy nie kochał, a ona sama narzucała się mu.

Zaprzecza on kategorycznie, aby kiedykolwiek obiecał Seidlównie małżeństwo.

Na rozprawie odczytano szereg listów oskarżonego do Seidlówny.

W listach tych Słonicki zadeklarował się jako zdecydowany wróg Polski.

Na rozprawie zeznawał rów-

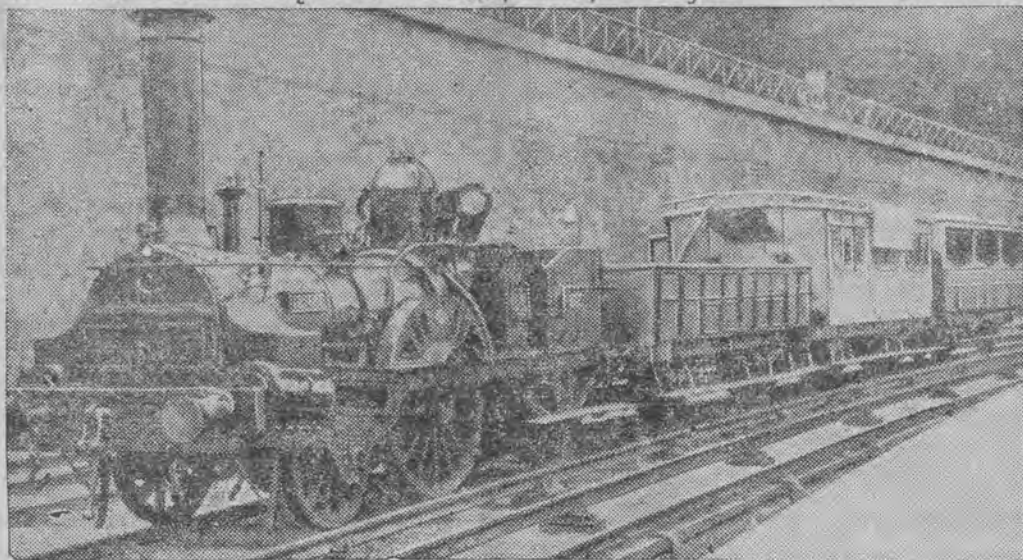
nież Reinhold Seidel, który opowiedział, że kiedyś w Konstancynie Słonicki oświadczył mu, że gdy tylko skończy uniwersytet, ożeni się niezwłocznie z jego bratanek.

Po naradzie, sąd uznał za udowodnione, że Słonicki świadomie brał pieniądze od Seidlówny, nie zamierzając nigdy z nią się żenić i skazał go na 2 lata więzienia oraz 1.000 zł. grzywny

i utratę praw cywilnych i obywatelskich na przeciąg 6 lat.

Na podstawie amnestii grzywna i połowa kary została Słonickiemu darowana.

W 100 rocznicę linii kolejowej Paryż — St. Germain



pierwszy pociąg na tej trasie przejechał całą drogę ku uciesze licznie zgromadzonej na całym szlaku publiczności.

Marzenia o karierze filmowej...

Zaginęła córka kierownika wydziału śledczego w Ostrowiu

W dniu 23 sierpnia r. b. wyszła z domu rodziców 14-letnia Krystyna Lisowska, córka podkomisarza policji — kierownika wydziału śledczego w Ostrowiu Wielkopolskim.

Lisowska pozostawiła list, w którym komunikuje rodzicom, że wyjeżdża do jednego z miast polskich celem wstąpienia bądź to do szkoły śpiewu, bądź też do wytwórni filmowej, marzy bowiem już od dawna o karierze artystycznej.

Mimo skrupulatnych poszukiwań wszelki ślad zaginął za Krystyną Lisowską.

Poniżej podajemy rysopis zaginionej: wzrost 160 do 165 cm., z budowy ciała wygląda na lat 16, blondynka, oczy niebiesko-szare, ubrana w sukienkę białą i granatowy płaszcz, posiada małą ręczną walizkę fibrową, brązową.

Urząd śledczy w Łodzi prosi

osoby, któreby cokolwiek wiedziały o zaginionej, by powiadomiły o tym niezwłocznie najbliższy posterunek policji.

Poza tym władze śledcze w Łodzi poszukują 29-letnią Stanisławę Hudak ze wsi Osina, gm. Kluki, pow. piotrkowskiego, umysłowo-chorą, która w tajemniczych okolicznościach zaginęła jeszcze w dniu 9 maja r. b. Stanisława Hudak ma czarne włosy, a na prawej stronie twa-

rzy, przy uchu bliźnię owalną — Ubrana była w suknię granatową z paskiem zapinanym na 7 przask, swetr koloru niebieskiego, płaszcz granatowy z kołnierzem pluszowym, pantofle czarne zapinane na guziki. Zabrała ze sobą z domu suknię batystową białą i fartuch z szelkami koloru białego w paseczki lila. — Wiadomości o Stanisławie Hudak należy kierować do najbliższego posterunku policyjnego.

Przy głośniku radiowym

Żywe słowo

Słuchowisko Moranda, pomysłowy skecz i nie zły „dymek”

Teatr wyobraźni nadał słuchowisko „Podróżnik i miłość” znanego pisarza francuskiego MORANDA. Zagadnienie tego słuchowiska — konflikt między mężczyzną, którego namiętnością jest podróżowanie, a kobietą, która go kocha i którą on kocha — zagadnienie to brzmi dość obco u nas, w kraju, w którym podróżowanie jest tylko coroczną przyjemnością wakacyjną lub częściej jeszcze koniecznością zarobkową emigracji, nie jest zaś trybem życia. Jest przypadkiem, lecz nie umiłowaniem, namiętnością. Ponieważ zaś słuchowisko nie posiadało też walorów czysto mikrofonowych, jedyną jego wartością był dialog zręczny i postawienie sprawy pełne francuskiego wdzięku i lekkości. Wątpliwy to jednak powód dla włączania tej premiery do coraz uboższego repertuaru radiowego teatru.

Skecz JERZEGO GIERŻABKA „Spóśb na kobiety” wyróżniał się wśród humorystycznej „posuchy” radiowej, pomysłowością i niebanalnym przepracowaniem konceptu. Humoru nie było w nim wprawdzie zbyt dużo, uniknął jednak autor pływaczki, a nieraz i trywialności autorów skeczów radiowych.

Szkie literacki „Między polskimi i francuskimi wierszami” z cyklu „Z mojego warsztatu” wygłosił znany poeta JULIAN PRZYBOS. Było to uzasadnienie i zarazem pochwała poezji awangardowej, w pierwszym rzędzie francuskiej, dążącej do stworzenia nowej, czystej pozbawionej balastów formy integralnej poezji. Jako szkie-

literacki, umiejętnie popularyzujący zagadnienie poetyckiej awangardy, miał ten odczyt swoje uzasadnienie. Odbiegał on jednak znacznie od początkowych założeń cyklu. Miał to być szereg literackich ekspozycji, w których pisarze mówiliby jaknajwięcej o sobie: swojej twórczej postawie, metodach pisarskich, aktualnej pracy. Takie było założenie, takie też były w realizacji pierwsze odczyty tego cyklu mogącego stać się jedynym w swej odrębności źródłem bliższego poznania pisarza. Ostatnio jednak odczyty z cyklu „Z mojego warsztatu” poczyna coraz bardziej odbiegać od tego założenia. Stają się coraz bardziej ogólnikowe. Prelekcja Przybosia była tego najlepszym przykładem.

„Powrót w kolowrół” — oto tytuł nadanego ostatnio „dymka” pióra JERZEGO RONARDA - BUJAŃSKIEGO i BENEDYKTA STEFAŃSKIEGO. Przyznać trzeba, że audycja ta, choć daleka jeszcze od poziomu ogólnopolskiego, była już pewnym postępem wobec poprzednio nadanych „dymków”. Uniknięto szczęśliwie zbyt starych i zbyt niesmacznych dowcipów, a z dwu skeczów, które złożyły się na całość audycji, drugi — monolog słomianego wdowca — zawierał momenty dość udatne. Mamy nadzieję, że etap ten nie będzie ostatnim w polepszeniu się dymków. Szkoda tylko, że w audycji tej zapomniano o piosence, naturalnie piosence, łączącej się z całością o tekście literacko-wartościowym, takiej, na jaką od czasu do czasu zdobywają się „Sireny” i „Kukułki”.

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI.

Dziś i dni następnych wielka rewia p. t. „Coctail”.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt 12.25 „Melodie północy”.
- 15.20 Muzyka salonowa (płyty) — wesola audycja dla dzieci.
- 16.30 Recital śpiewaczy Hupertowej.
- 16.55 Polska kapela ludowa.
- 17.30 Audycja konkursowa.
- 17.50 „Przez lasy i góry Szwajcarii kaszubskiej” — pogadanka.
- 18.00 Nowe nagrania rozrywkowe.
- 18.25 „W sierpniowe dni” — nowela Stanisława Rachalewskiego.
- 18.50 Pogadanka aktualna.
- 19.00 Recital fortepianowy Drzewieckiego.
- 19.40 Pogadanka aktualna.
- 20.00 „Wesele Boryny” — fragment z powieści Reymonta „Chłopi”.
- 20.55 Rozmowa z radiosłuchaczami.
- 21.05 Arie operowe w wyk. Gadejskiej i Witas.
- 21.45 Nowości literackie.
- 22.00 Muzyka taneczna.
- 23.00 Transmisja z kaw. „Europejskiej” w Łodzi.
- 23.30 Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE. LONDYN (261) i DROITWICH (1500)

20.00 Uwertura „Ruy Blas” Mendelssohna, Symfonia G-dur Haydna, Koncert skrzypcowy Deliusa, „Śmierć i Wyzwolenie” R. Straussa

20.30 Uwertura „Oberon” Webera i Symfonia E-dur Brucknera.

PRAGA (470)

20.00 „Polska krew” — operetka Nedbala.

PARYŻ (1649)

20.30 Koncert (M. in. Uwertura „Wesele Figara” Mozarta, Kaprys włoski Czajkowskiego, Symfonia B-dur Szuberta, Drobne utwory skrzypcowe).

PARYŻ (432)

20.30 „Don Pasquale” — opera Donizettiego.

LYON (463)

20.00 „Faust” — opera Gounoda.

BERLIN (356)

20.10 „Gasparone” — operetka Milloccera.

WROCLAW (316)

21.30 Koncert fortepianowy D-dur i Symfonia C-dur Mozarta, Concerto grosso Haendla.

SZTUTGART (523)

20.10 „Klusownik” — komiczna opera Lortzinga.

„WESELE BORYNY”.

Jednym z największych arcydzieł literatury polskiej jest powieść Reymonta — „Chłopi”. Nasi rodacy z zagranicy pewnie z przyjemnością posłuchają radiofonizowanego fragmentu tej książki, tak doskonale opisującej życie polskiej wsi. Audycja sobotnia będzie tym ciekawsza, że słuchowisko wykona młodzież ze wsi Lipce, tej właśnie wsi, gdzie odgrywa się akcja „Chłopów”. Polskie Radio zaprasza wszystkich rodaków na „Wesele Boryny” o godz. 20.00.

DRZEWIECKI GRA BEETHOVENA.

Znany w Polsce i zagranicą pianista Zbigniew Drzewiecki wystąpi w radio o godz. 19.00 z własnym recitalem. Tym razem poświęca artysta całą audycję utworom Beethovena. W programie Sonata Es-dur i Bagatelle.

ŚPIEWACY PRZED MIKROFONEM.

Dwie audycje śpiewacze nadaje Polskie Radio. Pierwsza z nich o godz. 16.30 obejmie pieśni kompozytorów polskich i obcych w wykonaniu Janiny Hupertowej. W audycji o godz. 21.05 wystąpią śpiewacy: Irena Gadejska i Stefan Witas. Na program złożą się arie operowe kompozytorów polskich i zagranicznych.

Na srebrnym ekranie

„Bohaterowie Morza”

Freddie Bartholomew w Europie

Jeśli sądzić z wymienionego w tytule filmu, to jesteśmy już w pełni sezonu. Wprawdzie latem bieżącego roku bywały kin naogół nie mogli się uskarżać na kanikule (wzieliśmy cały szereg bardzo dobrych obrazów), ale „Bohaterowie morza” stanowczo stanowią klasę dla siebie. Jest to, pomimo groźnych akcesoriów wzbawianego morza, z którym ciężko staczać trzeba walki, aby mu wydrzeć żywe skarby, które się dają na chleb powszedni zamienić, niezwykle intymna, kameralna symfonia uczuć ludzkich, już skryształizowanych i wsparta się na naszych oczach krystalizujących. Czaruje prostotą i bezpośredniością, owiana naturalną zupełnie i nie kłamną poezją, której kolebką jest nieskażona dusza, tęsknot pełna i marzeń — oto wspaniała postać rybaka Manuela, który nieświadomie, potęgą swojej uczuciowości i serdeczności, potrafi zatopić się nierozdzielnie w sercu młodego, rozpierzchniętego, kłębkiego i zda się niepoprawnego chłopca, przekształcając tę wykołobioną duszę w szlachetność pełną i wier-

ności postać rozkwitającego młodzieńca.

Zdumiewające dzieła się rzeczy. Oto film zupełnie bez kobiet, bez t. zw. miłości, bez erotyzmu, a pełen przedziwnej, najczystszej poezji, jakiej daremnie szukać w większości filmów, głośno reklamowanych, jako symfonie uczuć i liryzmu. Ale nie jest to zdawkowa, ekliwa poezja. Krzyżuje się ona wspaniale z tężyzną niepokromionego żywiołu, z rwącym potokiem walki o byt i o prawo do życia na tym pałacu płaczu. Sentyment uszlachetnia brutalność żywiołu, a żywioł nadaje uczuciom rzeźki powiew wiatru morskiego.

Pod względem reżyserskim film stoi na wyjątkowo wysokim poziomie. Sceny groźne, t. zw. punkty kulminacyjne, nie są ani na chwilę nadużywane: stanowią, tak samo, jak w życiu, tylko momenty, które bezpowrotnie mijają, podczas gdy fale oceanu niezłębionego zamykają się nad wszystkim — radością i nieszczęściem, rozpaczą i usnieniem człowieka. (gw.)

Wrzenie wśród piłkarzy śląskich

Dyskwalifikacje, jakie nałożył ostatnio PZPN, na działaczy piłkarskich na Śląsku, wywołały pewne zaniepokojenie. Jakkolwiek t. zw. opozycja nie jest jednolita i nie działa skoordynowanie, to jednak przybiera na sile wskutek tego, że neutralne dotychczas kluby powoli się do niej przyłączają. Dzisiejsza miejscowa prasa przy nosi sensacyjną wiadomość, na razie nie sprawdzoną, o dążności niektórych klubów do wystąpienia z PZPN. i utworzenia własnej organizacji.

Nie przesadzając dalszych wypadków, stwierdzić należy, że sytuacja jest poważna, gdyż nawet w wypadku przystąpienia klubów do rozgrywek piłkarskich, stosownie do kalendarzyzacji, zapowiada na przyszłość nieustanną opozycję w stosunku do PZPN.

W tych warunkach trudno przewidzieć, jaki los spłeka nadzwyczajne walne zebranie.

W kilku wierszach:

Wczoraj wieczór, w dwóch zarezerwowanych przedziałach pociągu bezpośredniego, udała się do Lwowa drużyna ŁKS. Pod kierunkiem p. Rebalakiego i trenera Schurmana wyjechało tylko dziesięciu graczy, w tym już rezerwowi bramkarz. Młodszy Pęga przybędzie do Lwowa bezpośrednio ze wsi, zaś Miller podąży za drużyną dziś wieczór.

LAJOS CZEISLER b. trener ŁKS. nadsyła nam z Karlkoga, w Szwecji po zdrowienia dla swych przyjaciół łódzkich. Z pracy swej w Szwecji jest bardzo zadowolony, tym bardziej, że klub w którym pracuje, jest z niego zadowolony. Czeisler ma już oferty do innych klubów w Szwecji, ale pozostał wierny drużynie, którą teraz trenuje. Drużyna ta zrobiła duże postępy, a juniorzy nie stracili w mistrzostwach ani jednego punktu. Czeisler interesuje się bardzo losami ŁKS. i życzy drużynie czerwonych powodzenia w meczu niedzielnym z Pogonią.

ZAKOŃCZENIE LETNIEGO SEZONU PLYWACKIEGO W ŁÓDZI odbędzie się w niedzielę, dnia 5 września zawodami organizowanymi przez Ł. O. Z. P. na pływalni ŁKS. W zawodach tych startować będą czolowi pływacy ŁKS. Makabi, Boruty, HKS. i RKS-u, przy czym Makabi zaprezentuje swój obiecujący narybek, który wrócił z obozu kondycyjnego w Bielsku, gdzie trenował pod okiem trenera zagranicznego Becka.

U-TOURING PROWADZI ZDECYDOWANIE w meczu tenisowym drugich garniturów z ŁKS. Jeden tylko Smolewski (ŁKS.) przyniósł punkty dla czerwonych, zwyciężając Hermana. Wyniki: Słomiński — Pęski 6:4, 8:6, Jacobi — Lewicki 6:4, 6:3, Skusiewicz — Szeniwe 6:4, 3:6 (z powodu ciemności przerwane), Hermans — Smolewski 2:6, 3:6, Hermans, Skusiewicz — Szeniwe, Cieślak 6:4, 6:3. Dzień dokończenie meczu.

POZNAŃSKA WARTA organizuje w dniu 2 i 3 października „Jubileuszowy bokserki turniej czwórkowy”, którego szczegóły są następujące:

W poszczególnych wagach będą walczycy:

Waga musza: Sobkowiak I (Warszawa), Sobkowiak II (Poznań), Bazarzik (Poznań), Łada (Inowrocław), Kogucia: Koziołek I „Wirski” (Poznań), „Teddy” (Warsz.), Jarząbek (Śląsk). Piórkowa: Frankowski i Walkowiak (Poznań), Kowalski (Warsz.), Forlański (Warszawa). Lekka: Polus (Warszawa), „Kajnar”, Vogt I i Ratajak — (Poznań). Półśrednia: Kolczyński — (Warszawa), Sipiński (Ostrowiec), Jarecki i Wolniakowski I (Poznań). Średnia: Pisarski (Łódź), Kaźmierczak Florysiak i Szulczyński (Poznań). — Półciężka: Deroba I (Warszawa), Karolak (Gdynia), Klimiecki i Szymura (Poznań). Ciężka: Piłat (Śląsk), Choma (Pomorze), Węgrowski (Pom.), Białkowski (Poznań).

PRZED MECZEM TENISOWYM Z AUSTRIĄ. Dnia 10 — 12 września tenisowa reprezentacja Polski rozegra trzeci swój w tym roku mecz o puchar środkowej Europy. Przeciwnikiem jej będzie Austria. Mecz odbędzie się w Wiedniu. Skład drużyny polskiej będzie prawdopodobnie taki sam jak na meczu z Włochami, a więc: Hebda, Tłoczyński, Spychała i Witmann w singlu, Hebda, Tłoczyński i Spychała, Warmiński w deblu. Kierownikami ekspedycji do Wiednia mają być pp.: radca Olchowicz i Ziełński.

KANADYJSKI ZWIĄZEK HOKEJO-WY postanowił wysłać w najbliższym sezonie zimowym dwie drużyny hokejowe do Europy. Wysłane zostaną: mistrz Kanady Sudbury Tigers i Saskatoon All Stars. Bardzo możliwe, że do Europy przyjedzie również drużyna hokejowa ze Stanów Zjednoczonych A. P.

Bokserzy gotowi do wyjazdu

Drużyna, wczoraj nominowana, poddana zostanie treningowi kondycyjnemu



Chmielewski

W dniu wczorajszym, okręgowy związek bokserki zdecydował w ostatnich sprawach związanych z tournée reprezentacji miasta po Niemczech Drużyna na Niemcy została ostatecznie nominowana, tak, że jeszcze w dniu wczorajszym podjęto starania o paszporty zagraniczne a jednocześnie zawiądomiono „Deutscher Amateur Box-Verband, Gau XV, Württemberg“ o składzie drużyny łódzkiej.

Skład drużyny jest teraz tylko w jednej pozycji, mianowicie w koguciej niepewny. Kapitan związkowy ma ostatecznie zdecydować: Spodenkiewicz czy Wojciechowski? Za pierwszym przemawia olbrzymie doświadczenie, a o powołaniu go do re-

prezentacji ma decydować forma. Dziś wieczór, w ramach meczu Geyer — Kruschender, Spodenkiewicz ma się wylegitymować z formy. Jeżeli wypadnie dobrze — pojedzie. Na wszelki wypadek będzie paszport dla jednego i drugiego koguta. Poza wagą kogucia, wszystkie inne pozycje są już obsadzone.

W wadze muszej — Usielski (G), w piórkowej — Augustowicz (G), w lekkiej — Mikołajczyk (G), w półśredniej — Bartosiak (Zj), w średniej — Chmielewski (IKP.), w półciężkiej — Pisarski (G), w ciężkiej Piętko (IKP.).

Jako dwóch zapasowych zawodników powołano, do wagi lekkiej — Kasznę (Wima) i ciężkiej — Klodasa (Wimę).

Starania o Woźniakiewicza nie dały efektu, gdyż mistrz Polski wyjeżdża w tym czasie, z Warszawianką, na trzy mecze do Danii. Asekuracja Mikołaj-

czyka przez Kasznę wpływa stąd, że zawodnik Geyera, ma, po sparringu z Pisarskim, dopiero co wygojoną brew. Asekuracja Piętko wpływa zaś z faktu, że zawodnik IKP. nie ma odpowiedniej wagi i staje przed cięższym niż kto inny zadaniem.

Sekundantem drużyny będzie Józef Meyer, jako że większość zawodników w drużynie, to jego wychowankowie.

Dziesiątka nominowanych zawodników wezwana została na nadchodzący wtorek, na zbiórkę na boisko Sokoła, po czym, poddana będzie treningowi kondycyjnemu.

Nadchodzące tournée reprezentacji będzie piątym z kolei wypadem łódzkich pięści za granicę.

Po raz pierwszy, w maju 1930 roku, ósemka Łodzi walczyła w

Budapeszcie, reprezentując wówczas, na czwórmechu międzypaństwowych: Węgry — Czechosłowacja — Bawaria — Polska, oficjalnie barwy państwowe. Łodzianie odnieśli wówczas olbrzymi sukces, zajmując w punktacji drugie miejsce, za Węgrami (z Węgrami 4:12, z Bawarią 9:7, z Budapesztem 8:8).

W rok później reprezentacja Łodzi, stoczyła trzy mecze w Czechosłowacji (z Brnem 7:9, Ołomuńcem 8:8, Zlinem 12:4).

W roku 1934 reprezentacja Łodzi walczyła we Wrocławiu z repr. miasta (8:8).

Teraz, nastąpi piąte z kolei tournée, na marginesie którego warto zaznaczyć, że nprz. reprezentacja Warszawy, raz jeden dotąd gościła zagranicą, mianowicie w roku 1935 w Berlinie.

Mistrzostwa drużynowe bokserki okręgu łódzkiego rozpoczną się 5 września. Termin zgłoszeń klubów został wyznaczony do 1 września, jednak dotychczas zgłosiło się już 5 następujących drużyn: Geyer, K. E., KPZjednoczone, Hakoah i Wima. Spodziewane jest jeszcze zgłoszenie IKP.

Drużyny walczyć będą ze sobą po dwa razy (mecz i rewanż) a że mistrzostwa okręgu muszą być ukończone do listopada, Ł. O. Z. B. postanowił rozgrywać je w tempie przyspieszonym i drużyny walczyć będą również w dni powszednie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Geyera, przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 20.30 mecz bokserki Geyer — Kruschender. W ramach meczu odbędzie się kilka b. ciekawych walk, jak Grambo — Usielski, Krawczyk — Ostrowski, Kraszewski — Pisarski i walka nadprogramowa Spodenkiewicz (IKP.) — Rychter.

W dniu jutrzejszym, w niedzielę, odbędzie się w lokalu przy ul. Prądzielnej 68 ciekawy mecz bokserki IKP. — Zjednoczone. W programie meczu odbędą się następujące walki: waga musza Popielaty (IKP.) — Adamiak (Zj.) i Stępczyński (IKP.), Ostrowski (Zj.), waga kogucia Marciński (IKP.) — Michalak II (Zj.), waga piórkowa Bartniak (IKP.) — Szczepiński (Zj.), waga lekka Więckowski (IKP.) — Kijewski (Zj.), waga półśrednia Mikołajczyk (IKP.) — Zwierzchowski (Zj.) i Schön (IKP.) — Bartosiak (Zj.) Mecz rozpocznie się o godzinie 11.15 przed południem.

Sportowcy... czy banda łobuzów?

Interwencja policji na obozie treningowym pływaków w Andrychowiu

Pod takim tytułem przynosi jedno z pism stołecznych weale nie wesolą wiadomość.

„Nie minęły jeszcze echa słynnego skandalu, jaki wydarzył się na turnieju tenisowym w Czerniowcach, gdzie dwaj nasi reprezentanci stawili się na korcie w stanie nietrzeźwym, wykrzykując obraźliwe słowa pod adresem organizatorów, a już niestety, musimy zanotować nową niesłychaną i przynoszącą wstyd polskiemu sportowi historię.

W Andrychowiu na Śląsku odbył się obóz treningowy 40 najlepszych pływaków polskich pod kierunkiem znakomitego trenera, amerykańskiego Steepa. Kierownikiem obozu był p. Hrehorowicz.

Z obozu dochodziły stałe wieści tylko jak najlepsze. O pracy, o postępiach, o pojawieniu się nowych talentów.

I nagle, jak grom z jasnego nieba, spadła na wszystkich wiadomość, że obóz został zamknięty na dwa dni przed swym końcowym terminem, zamknięty w warunkach zgola fantastycznych, bo w następstwie nakazu władz bezpieczeństwa. Jak doszło do tego, jakie przewinienia popełnili pływacy, że policja musiała wkroczyć na teren obozu?

Jak zwykle w większym zbiorowisku ludzi, spotkali się przedstawiciele rozmaitych warstw społeczeństwa, różniących się wiekiem, wykształceniem, obyczajem, towarzyskim. Organizator obozu, Polski Związek Pływacki, miał widać zbyt dużo zaufania do swych wychowanków i przeliczył się w możliwościach kierownika p. Hrehorowicza. Jeden człowiek, nawet najenergiczniejszy i stanowczy, nie może sobie dać rady z 40 zawodnikami. Chciano widocznie zaoszczędzić wydatków, a skończyło się fatalnie.

Zawodnicy pozwalali sobie zbyt wiele. Nie myśleli o treningu, nie słuchali trenera, traktowali wyjazd do Andrychowa, jako weekend. A gdy ich nie karano za to, posuwali się w swym rozpamiętaniu jeszcze dalej. Krytykowanie jedzenie, grożono restauratorowi, który wydział porcję, takie, za jakie mu płacano, obrzucano jego i siebie nawzajem najordynarniejszymi wyzwiskami.

Obyczaj na obozie, który zgromadził zawodników obojga płci, były zupełnie nie wersalskie. Gorzej. Notowano wypadki kradzieży! I to nie kostiumów lub emblematów sportowych, ale kradzieże zegarków, pieniędzy, garderoby.

Miejska Szkoła Pracy
w roku bieżącym zostaje przekształcona na prywatną szkołę powszechną prowadzoną przez
Stowarzyszenie Rodziców Szkoły Pracy
i mieścić się będzie w nowym, pięknym i do celów szkoły przystosowanym gmachu, z dużym ogrodem przy ulicy **Południowej 68**. Kierownictwo i personel nauczycielski w niezmiennym składzie.
Zapisy nowych uczniów do wszystkich klas przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela kancelaria przy ul. Łęczyckiej 23, tel. 138-36 do dnia 23 sierpnia, a po tym terminie przy ul. Południowej 65, tel. 138-36 w godz. 9-15
Dojazd tramwajami Nr. 2, 4, 7 i 8.

Spółeczna Szkoła Żeńska Przemysłowo-Gospodarcza
Łódź, Wodna 40, tel. 177-73
przyjmuje zapisy kandydatek z ukończonym gimnazjum lub szkołą średnią zawodową do:
Liceum Gospodarstwa Domowego i Szkoły Przystosowania w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia
z ukończoną szkołą powszechną do:
Szkoły Przystosowania w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia
Szkoła mieści się we własnym, nowoczesnym gmachu. Dla zamiejscowych internat. Szkoła posiada uprawnienia szkół Państwowych.

GABINET KOSMETYCZNY
R. Spiewakowa
Wólczańska 97
powróciła

SZKOŁY ŻEŃSKIE
MARII HOCHSTEINOWEJ
w Łodzi, ul. Wólczańska 23
(z pełnymi prawami szkół państwowych)
Prywatna Szkoła Powszechna
Prywatne Gimnazjum
Liceum Humanistyczne (Kategoria A)
Liceum Przyrodnicze (Kategoria A)
Podania nowostępujących przyjmuje i informacji udziela kancelaria codziennie w godz. od 11 do 14.
Początek egzaminów wstępnych dnia 2 września.

15 milionowe zamówienie chińskie

Przemysł włókienniczy rozpoczął produkcję na trzy zmiany

Jak już donosił „Głos Poranny” białostocki przemysł włókienniczy otrzymał znaczne zamówienia dla armii chińskiej. Zamówienia te wynoszą około 15 milionów złotych i obejmują mundury, płaszcze wojskowe, tornistry, czapki itd.

Niezwłocznie po otrzymaniu zamówień, przemysł białostocki przystąpił do intensywnej produkcji, zatrudniając większość warsztatów na trzy zmiany.

Po wysłaniu pierwszych transportów zaszły jednak nieprzewidziane przeszkody, które przyczyniły się do zahamowania całego eksportu. Mianowicie wobec krwawych walk w Szanghaju — który jest portem odbiorczym i siedzibą przedstawicielstwa białostockich — banki tamtejsze przestały wydawać akredytywy na zagranicę, z drugiej zaś strony towarzystwa ubezpieczeń nie chcą obecnie przyjąć do asekuracji transportów kierowanych do tego portu.

Z powyższych względów, intensywna dotąd produkcja, doznała znacznego ograniczenia. Fabryki, które dotychczas pracowały na trzy zmiany, redukują pracę do dwóch zmian, a częstokroć do jednej.

Produkcja białostocka, jakkolwiek poważnie ograniczona nie doznała jednak zahamowania. Przemysł wychodzi bowiem

z założenia, iż w najbliższym czasie musi nastąpić wyjaśnienie sytuacji, a tym samym rozwiązanie kwestii transportu.

W kołach przemysłu białostockiego żywo komentowana jest pogłoska o rokowaniach z jednym z państw zachodnich w sprawie dostawy konfekcji woj-

skowej. Przemysł w roku ub. wykonał już znaczne zamówienia dla tego państwa. Natomiast pertraktacje o dostawy artykułów letnich nie dały rezultatu, gdyż zamówienia te otrzymała Francja.

Obecnie istnieją realne widoki, iż przemysł białostocki otrzy-

ma zamówienie na artykuły zimowe.

Niektóre fabryki białostockie otrzymały również ostatnio zamówienia państwowe. Zamówienia te dotyczą tylko tkanin, a nie konfekcji, gdyż konfekcjonowanie odbywa się w wojskowych zakładach krawieckich.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza przy obrotach niewielkich Notowano: Amsterdam 292,20, Bruksela 89,30, Hel-singfors 11,66, Kopenhaga 117,70, Londyn 26,37, N. Jork 5,29,25, N. Jork — kabel 5,29,38, Oslo 132,50 Paryż 19,86, Praga 18,44, Sztokholm 135,95, Zurich 121,60. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,27, floreny holenderskie 291,20, franki francuskie 19,79, szwajcarskie 121,10, belgi belgijskie 89,05, funty angielskie 26,28, palestyńskie 26,05, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,80, duńskie 117,15, norweskie 131,85, szwedzkie 135,30, liry włoskie 23,10, szylingi austr. 98, marki fińskie 11,20, niemieckie 124, niemieckie w srebrze 132.

AKCJE

Fla akcji tendencja była mocna przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 104,50, Cukier 34,50, Węgiel 24,25, Starachowice 32, Drobną transakcją dokonana a nie notowana akcją Żyrardowa po 64,50, reszta 65.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczką wewnętrzną. Notowano: 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 68, II em. 67, seria II em. 82, 4 proc. konsolidacyjna 58,25 — 58,50, drobne od cinki 58 — 58,25, 5 proc. konwersyjna 61,88, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzną 56,60 — 55 — 56,75, 8 proc. obligacje dolarowe BGK I em. 98, 4 i pół proc. LZ ziemskie 55,75, 5 proc. Warszawy stare 64,50 5 proc. Radomia z 1933 r. 48, 6 pr. obligacje W-wy VI em. 63,25

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzedaż Kupno	
Inw. 1 em. 60,00	
Inw. 2 em. 68,00	
Dolarówka 39,75	
Konsol. gr. 58,50	
Konsol. dr. 58,25	
Wewn. 57,00	
6% obl. Łodzi s. A 54,00	53,50
Bank Polski 105,00	104,50
Tendencja utrzymana.	

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto 24,50	— 24,75
Pszenica 32,25	— 32,50
Mąka żytnia 50%	35,00 — 36,00
Mąka żytnia 65%	33,00 — 34,00
II gat. 50 — 65%	28,50 — 29,50
Razowa 28,50	
Mąka pszenna 65%	45,00 — 46,00
Razowa pszenna 38,00	— 38,50
Siemien lniane 46,00	— 47,00
Rzepak 60,50	— 62,50
Mak niebieski 77,00	— 79,00
Makuch rzepakowy 21,50	— 22,50
Srut Soja 27,50	— 28,50
Tendencja spokojna.	

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL. Otwarcie z dn. 27.8. październik 5,41, grudzień 5,42, styczeń 5,45, marzec 5,49, maj 5,54, lipiec 5,58. ALEKSANDRIA. Otwarcie z dn. 27.8. Sakellaris: listopad 16,08, styczeń — 16,10, marzec 16,05. Gize: listopad 14,06, styczeń 14,10, marzec 14,39. Ashmouni: październik 11,80, grudzień 11,79, luty 11,87, kwiecień 11,99, czerwiec 12,07.

Pomarańcze włoskie bez soku

Importerzy polscy ponieśli olbrzymie straty

W kołach łódzkich importerów owoców południowych duże poruszenie wywołał zatarg, który wybuchł pomiędzy włoskimi eksporterami pomarańczę a niektórymi importerami polskimi.

Na początku maja r. b. do Gdyni przybył większy transport pomarańczę włoskich. Pomarańcze leżą zwykle przez 2 — 3 miesiące w chłodni, gdzie dojrzewają i następnie wykupywane są przez importerów.

Pomarańcze z tegorocznego transportu leżały tylko około 2 miesięcy, zaś przy wykupywaniu ich

okazało się, iż sok w pomarańczach wysechł, tak, iż stanowią one towar pośledniego gatunku.

Importerzy polscy żądali bonifikaty za pośledni towar, wychodząc z założenia, iż winę ponoszą tutaj eksporterzy włoscy, gdyż pomarańcze te powinny zazwyczaj nie ulegać zepsuciu w ciągu trzech miesięcy. Jako dowód, iż eksporterzy włoscy przystali uszkodzony towar, importerzy przytoczyli fakt, iż dobra pomarańczę pod dłuższym leżeniem guije — natomiast te wyglądają świeżo lecz pozbawione są soku, który wysechł wskutek przymroz-

ków w niektórych okolicach Włoch.

Eksporterzy włoscy stoją jednak na stanowisku, iż pomarańcze nabywane były „fob” port macierzysty, przy czym eksperci gdyńscy, badając towar po nadejściu nie wysunęli żadnych zastrzeżeń. Z tych względów nie są oni skłonni do udzielania żadnych bonifikat.

Ponieważ z Włochami związani jesteśmy umową clearingową, sprawa ta oparła się o towarzystwo dla handlu kompensacyjnego, które ostatecznie wyświeltli cały zatarg.

Przemysł i handel futrzany

ma jeszcze w Polsce olbrzymie możliwości rozwojowe

Odbyły przed paru dniami ogólnopolski zjazd branży futrzarskiej i sierpniowe III międzynarodowe targi futrzarskie w Wilnie zwróciły uwagę na po-
stęp dokonywany w tym dziale przemysłu i handlu.

Powstanie targów futrzarskich jest następstwem ogólnego procesu unifikacyjnego aparatu handlowego, w którego łańcuchu targi tworzą jedno z ogniw. Poza tym przez targi modernizuje się nasz aparat handlowy, tak bardzo u nas zacofany, że robimy to teraz, co w tej dziedzinie na zachodzie wprowadzono już dziesiątki lat temu. Wilno, nastawione raczej na regionalizm, uczyniło pierwszy krok w modernizacji handlu, doceniając problemy ogólne i zającebiające się wzajemnie wyższe konieczności. Istnieją przy-

tym różne podejścia regionalne, inne ze strony hurtowników, a inne detalistów, inaczej by chcieli importerzy, a z tymi znowu nie zgadzają się eksporterzy itd.

Są to bowiem wszystkie części składowe branży futrzarskiej i jak wszędzie, tak i tu interes musi być podporządkowany ogólnemu lub większości, która w targach widzi korzyść dla siebie.

Targi futrzarskie są organizowane dla detalisty, który za ich pośrednictwem może nabyć towar w najlepszych dla siebie warunkach. W r. ub. było 711 kupujących. W tym roku nabywców było 865 i wzrost tej liczby świadczy o sukcesie; dla nich bowiem targi były zorganizowane.

Charakterystycznym momentem jest, iż ulgi wszelkiego rodzaju, jak: zwolnienie od podatku obrotowego, uprzywilejowania kontyngentowe itp. przysługują wystawcom, bo w przeciwnym razie mogliby oni nie widzieć dla siebie korzyści w udziałzie w targach.

Targi stanowią unifikowanie podaży futer z całego kraju i unifikacja ta jest celem rządu i organizatorów. Wszelkie transakcje mają się odbywać podczas targów, które stwarzają dla nich najdogodniejsze warunki. Poza targami obrót ten sam miałby może miejsce, ale w innych warunkach, rozproszkowany po całym kraju.

Obrót na skóry wyprawione i farbowane w kraju wynosił w zeszłym roku 2 miliony 536 tys. zł. W tym roku wzrósł o 1 milion 800 tysięcy zł., czyli stanowi około 4.300.000 zł. Wraz z obrotami zagranicznymi dojdzie do pięciu milionów zł.

Wzrost obrotu, ilości nabyw-

ców (865) i wystawców sam mówi o rozwoju targów futrzarskich w Wilnie. Naprzykład kupcy z Poznańskiego i Pozarza byli przyzwyczajeni do dostarczania im towarów do sklepów. Obecnie zdecydowali się jednak przyjeżdżać na targi futrzarskie i liczba ich zwiększyła się w roku bieżącym.

Targi wileńskie są więc ośrodkiem modernizacji metod pracy gospodarczej nie tylko na rynku wewnętrznym, ale i w odniesieniu do zagranicy. Dużo bowiem robi się obecnie w kierunku zwiększenia eksportu skór wyprawnych i farbowanych i w związku z tym istnieje porozumienie z Anglią, która ma wkrótce rozpocząć realizację.

Inicjatywa regionalna Wilna zasługuje na dodatnie podkreślenie jako przejaw tężyzny gospodarczej, zmierzającej do podźwignięcia przemysłu i handlu futrzanego, który u nas ma poważne możliwości rozwojowe.

Inicjatywa ta stanowić winna jednocześnie pozytywny przykład dla Łodzi, która podjęła za biegi o uruchomienie aukcji wełnianych.

Dalszy spadek azjatyckich papierów

Na giełdzie londyńskiej obserwuje się dalszy spadek kursów japońskich i chińskich papierów wartościowych.

W porównaniu z maksymalnymi tegorocznymi notowaniami papiery chińskie i japońskie poniosły straty kursowe w ogólnej wysokości 26,6 mil. funtów.

Pożyczki japońskie spadły o 25 proc.

Porty wełniane Francji

Wśród szeregu portów francuskich, które stanowiły bazę zaopatrywania w surowce francuskiego przemyśłu włókienniczego wymienić należy w głównej mierze Marsylię i Dunkierkę. Ostatnio Dunkierka odgrywać zaczęła w tym dziale coraz większą rolę, zwłaszcza jeżeli chodzi o przywóz surowej wełny dla przemysłu francuskiego.

Równocześnie zmniejsza się rola Marsylii jako portu wełnianego Francji, tym bardziej, że surowiec idący przez ten port jest pochodzenia w przeważającej mierze kolonialno - francuskiego i reprezentuje raczej gorsze gatunki wełny. Dunkierka natomiast importuje wysokogatunkową wełnę z Afryki Południowej i Australii.

Zniżka kursu pożyczki inwestycyjnej

Na rynku waliorów zaznaczyła się wczoraj niższa kursu pożyczki inwestycyjnej. Pozostałe papiery były naogół bez zmian, przy tendencji słabszej.

4 i pół proc. państw. pożyczka wewnętrzna zanotowała rano poważny spadek. Kurs jej podniósł się jednak w miarę ożywienia się transakcji na giełdzie, gdzie wrócił do poprzedniego poziomu. 56,50 w płaceniu, 57 w żądaniu.

8 proc. pożyczka dillonowska nie wykazała tych wahań. Od rana obracano nią po 59,50 kupno, 60,50 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) nie była wczoraj oficjalnie notowana. Na rynku obracano nią po 39,15 w płaceniu, 39,65 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna doznała znacznego spadku. I em. zniżkowała o 75 pkt. do poziomu 67,75 w płaceniu, 68,25 w żądaniu, II zaś em. spadła o 50 pkt. i obracano nią po 66,75 kupno, 67,25 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna była bez zmian: za grubsze odcinki płacono 58,25, żądano 58,75, za drobne zaś 58 kupno, 58,50 sprzedaż.

W dziale listów zastawnych tendencja była również słabsza.

Natomiast na rynku akcyjnym, w wyniku zwiększonego popytu akcje Banku Polskiego podniosły się o 50 pkt. Obracano nimi po 104 kupno, 105 sprzedaż.

Dziś i dni następnych!

Film najnowszej produkcji p. t.

Concertina

W roli gł. Carola Lombard

Nadprogram: Przygody telefonistki — komedia

Dziś i dni następnych!

Film najnowszej produkcji p. t.

MIRAZ

11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

„KOENIGSMARK”

W roli gł. Elissa Landi

Nadprogram: Piękny dodatek w naturalnych kolorach.

Jedynie dźwiękowe kino w ogrodzie

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

DYPLOMATYCZNA ŻONA

W rolach głównych: Kenda, Zabczyński, Halama, Cwiklińska, Znicz i Igo Sym

Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł.

Najlepsza polska komedia muzyczna sezonu

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

GIMNAZJUM SPOŁECZNE SZKOŁA POWSZECHNA

LICEA HUMANISTYCZNE MATEMATYCZNO-FIZYCZNE

UL. POMORSKA 105 :: TELEFON 132-18

przyjmują zapisy codziennie od godz. 10—14.

Liceum Humanistyczne i Gimnazjum Żeńskie im. JÓZEFA ABA

z pełnymi prawami szkół państwowych
oraz szkoła powszechna
(rytmika, od klasy III jęz. hebrajski)
Legionów 10 tel. 122-12

przyjmują zapisy codziennie od godz. 10 do 13.30
Egzaminy wstępne rozpoczną się 2 września.

Doktor Medycyny

Gustaw Kohn

specjalista

chorób kobiecych i akuszerii
POWRÓCIŁ

ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DR. MED.

Haltrecht

chor. skórne i weneryczne
przeprowadził się z ul. Piotrkowskiej 10
na ul.

Piotrkowska 161, tel. 245-21
od 8—9 rano, 12—3 pp. 7—9 wiecz.
W niedzielę i święta 9—11.30 p.p.

Dr. med.

S. Druebin

ul. Piotrkowska 124, tel. 213-02
POWRÓCIŁ

przyjm. od 4—6.

DOKTOR

REICHER

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena

Folwarczniowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
niedziela i święta od 9—12 pp.

Dr. med.

Z. Pinczewska

chor. kobiece

ul. Gdańska 28, I p. front
Tel. 108-01
wznowi przyjęcia I/IX 37 r.
godz. przyjąć 4—7

CORSO

Początek o g. 4 pp., w soboty,
niedziela i święta o godz. 12.

Ceny od 50 gr.

Sala należycie chłodzona
i wentylowana

Rewelacyjny film w języku żydowskim

Reżyseria: H. SZARO
Kier. art.: Z. TURKOW
Muzyka: I. SZAJEWICZ

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

DR. MED.

M. Taubenhau

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.

Zgierska 11

tel. 246-09

H. FILLAT

Lekarz dentysta

Śródmiejska 17, tel. 165-20

wznowi przyjęcia

LEKARZ - DENTYSTA

M. Perlmutterowa

Śródmiejska 20,

tel. 129-39

powróciła

Dr. med.

TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych
skórnych, moczopłucowych

Zawadzka 6, tel. 234-12

przyjmuje od 8—11 r. 2—4 i 6—9 w

w Lecznicy „OMEGA”

Główna 9, od 4—6 wiecz.

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w.

Andrzeja 4, tel. 223-92

PIĘKNE MEBLE

LAKIEROWANE w najwyższym gatunku

poleca B. BURSZTYN i S-ka

LEGIONÓW 8-a

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w

W niedziela i święta od 10—12

PENSJONAT MARII SZEROWEJ w NOWYM OTWOCKU

przyjmuje zamówienia na ŚWIĘTA JESIENNE

Ceny przystępne. — Adres: Główno - Nowy Otwock, skrz.

pozt. 6, tel. 26. Informacje na miejscu:

Michowska, Legionów 11, front II-gie piętro.

MORSZYN-ZDRÓJ

Pensjonat „Biały Dwór” tel. Nr. 40

Komfortowo urządzone słoneczne pokoje.

Staranna obsługa. — Ceny przystępne.

Kuchnia DIETETYCZNA i DIABETYCZNA

na wzór Prof. Dr. Nordena.

Pod kier. T. Opoczyńskiej z Łodzi

ZARZĄD:

T. Opoczyńska i J. Felsztejn.

„OLLA”

GUM.?

„OLLA” GUM. ? JEST DOWODNIE NAJBARDZIEJ
ROZPOWSZECHNIONĄ MARKĄ NA KULI ZIEMSKIEJ!
NIE ISTNIEJE MARKA LEPSZA, CZY TEŻ PEWNIĘSZA
OD „OLLA” GUM. ? GDYŻ „OLLA” JEST BEZSPRZĘCZNIE
NIEPRZEĆGIGNIONA TAKIŚWIE JAKOŚCI, JAK I DELIKATNOŚCI!

5 nowo-wytworzonych urzędowych fabryk,
patent amerykański, Dr. Baloja Nr. 195970
ponad 40 lat doświadczenia i specjalizacji!!!

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

BUCHALTERI podwójnej nau-
czam gruntownie (metodą praktycz-
ną) w ciągu miesiąca z gwarancją
samodzielnego prowadzenia ksiąg,
miarodajnych dla władz. Cena przy-
stępna. Nauka pisania na maszynie
wraz z dokładnym objaśnieniem
konstrukcji zł. 10.—. Adres: Wól-
czańska 43, m. 32. 153—2

TLUMACZ PRZYSIĘGLY jęz. ro-
syjskiego i niemieckiego O. Marku-
sówna, Piotrkowska 73, tel. 173-97.

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kiliń-
skiego Nr. 47. Taniol Tapicer i
dekorator, majster dyplomowany i
cechowy przez ministerstwo za-
twierdzony w roku 1905 przyjmuje
wszelkie tapicerskie i dekoracyjne
roboty i reperacje po bardzo ni-
skich cenach. Uwaga: Proszę mnie
zawiadomić listownie. S. Karaba-
now, Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47
Mistrz dyplomowany i cechowy.

ODŚWIEŻAM suchym chemicznym
sposobem sufity, ściany, tapety.
Bez kurzu, szybko i tanio. 11 Li-
stopada 75, m. 23. Tel. od 9-ej ra-
no do 7 wiecz. 126 68. 241—13

POSZUKUJĘ zastępstwa lub kolekc-
cji tekstylnej na Wschodnią Mało-
polskę. Pierwszorzędne referencje i
gotówka. „Lwów” do administracji
8888—2

ZAGINAŁ piesek ratlerek brązowy
wabi się „Fifi”. Odprowadzić za
wynagrodzeniem: ul. Cegielińska 12
(Pralnia).

LODY

wyborowe w 10 gatunkach

porcja 35 groszy

wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym.

Śniadania i kolacje jarskie
zł. 1.10 wraz z obsługą

poleca

Cukiernia „Źródło”

Przejazd 1, tel. 209-87

Zakłady naukowe I. Kaceniersona

w ŁODZI, Zawadzka 43, tel. 151-79.

Licea Humanistyczne i Matematyczno-fizyczne, Gimnazjum, Szkoła Powszechna i Przedszkole.

Sekretariat przyjmuje zapisy kandydatów na rok szkolny 1937/38
w godz. 10—14.

ORZEŁ leci do CHIN Dinky Jackie Cooper

w roli głównej PAT O'BRIEN

Fascynująca treść. — Niebywała gra.

Następny program: Czarny Hrabia, Pat i Patachon i łowca przygód.

ŚLUBOWANIE

(Tkijes-Kaf)

W roli proroka Eliasza Zygmunt Turkow

W pozost. rolach: Dina Halpern, Kurt Katsch,

Litwin, Perelman, Lipman, Grudberg, Oppenheim,

Bożyk, Fostel, Landau i Chór Wielkiej Synagogi

Już wkrótce!

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Henryk Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.